



Cena numeru 30 gr.

W prenumeracie rocznej zł. 3.50

Konto K.K.O. pow. Wys.-Mazow
Nr. 85.

Redakcja i Administracja: Wysokie-Mazowieckie, ul. Jagiellońska 47

31. V.
1857 r.

Zgon Ojca Św. Piusa XI-go

10. II.
1939 r.

W piątek 10 lutego b.r. zgaśł Włodarz Stolicy Apostolskiej Pius XI.

Należał do rzędu tych papieży, którym Historia wyznacza miejsce osobne na kartach rozwoju Kościoła Katolickiego i rozwoju ducha ludzkiego. Był prawdziwym przedstawicielem religii, jako szczerzej i nieugiętej wiary, — prawdziwym chorążym etyki chrześcijańskiej w najpiękniejszym znaczeniu tego słowa. Miłością swoją ogarniał wszystkie narody, wszystkie rasy i wszystkie wyznania. Było Mu obce uczucie nienawiści. I, jak zawsze w takich wypadkach bywa, miał w sobie mnóstwo dobroci.

Polska miała w Nim serdecznego przyjaciela, który pokochał Ją za czasów swego pobytu u nas, kiedy to szczególną sympatią i życzliwością darzył Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dnia 25 stycznia 1922 r. zawiadomił rząd polski byłego Nuncjusza o nadaniu Mu Orła Białego w dowód uznania Jego zasług około sprawy polskiej. W odpowiedzi na to odznaczenie nadesłał

Nuncjusz, już jako Pius XI, list z dnia 20 lutego 1922 r. do prezesa ministrów Ant. Ponikowskiego, w którym pisał:

„Z przyjemnością przyjmujemy to odznaczenie i jesteśmy szczególnie mile ujęci tym nowym dowodem życzliwego uznania, jakim Naczelnik Państwa J. Piłsudski zechciał nas obdarzyć, co wzmocni jeszcze bardziej Nasze przywiązanie do Polski, która już tak drogą jest Naszemu Sercu.“

Ostatniej polskiej audjencji prywatnej udzielił dnia 23 stycznia b.r. ambasadorowi R.P. przy Kwirynale gen. Wieniawie-Długoszowskiemu i jego małżonce. Gen. Wieniawa-Długoszowski znany był papieżowi jeszcze w Polsce, jako szef domu wojskowego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

W czasie dłuższej i serdecznej rozmowy, Pius XI powiedział m. in.:

„Trzy lata spędziłem w waszym kraju, przez trzy lata byłem Polakiem. Wspomnienia o Polsce noszę głęboko w pamięci i sercu. Tam zostałem konsekrowany na biskupa. Poznałem w Polsce bardzo dobrze w pierwszym rządzie waszego Wielkiego Marszałka. Józef Piłsudski zabrał mnie kiedyś do Wilna. Dwa dni i dwie noce spędziłem na niezwykle interesujących rozmowach. Mógłbym Panu o nim opowiadać bez końca. Był to człowiek wyjątkowej miary“.

Wspomnienia i rezultaty

Ileż wspomnień w duszach b. żołnierzy naszego Wojska budzi dzień 19 marca. Ileż wzniosłych myśli i dumy żołnierskiej wzmacnia tych wysłużonych żołnierzy, którzy pod rozkazami jedyne go wodza Narodu i Armii Polskiej Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego szli, nie zważając na trudy i znoje, wytaczać własną krwią i mieczem granice Polski. Szli twardo i mocno, pełni świadomości swego posłannictwa, dumni, że przewodzi im Człowiek Wielki, zdobywca serc i dusz żołnierskich. Szli Żołnierze Polscy z myślą o Ojczyźnie i o Nim, a w tej twardej drodze towarzyszyły im życzenia całego zdrowego Narodu.

Dziś też Naród Polski jest z nimi. Może czasami garstka obca duchowi polskiemu szuka dróg mącenia. Ale ci, którzy wyszli z szeregów wojska (Rezerwiści, Legioniści, Peowiacy i inni, którzy zdjęli mundur po odbyciu służby wojskowej) — zdyscyplinowani, spokojni, pełni godności żołnierskiej, taktownie obserwują przejawy naszego życia obywatelskiego i społecznego, stojąc stale na jego straży. Jako wysłużeni, nieraz bliznami okryci żołnierze, pamiętają

dobrze słowa Marszałka Śmigłego Rydza, wypowiedziane w maju 1936 r.: „Wy musicie się starać o to, aby obok Was wszyscy ci, którzy mają poczucie siły i chcą tę siłę oddać w rzetelną służbę Polsce“.

Dla obywateli oddających swe siły rzetelnej służbie polskiej — są przeto zawsze otwarte ramiona i serca polskiego żołnierza, gdyż to pierwszy nakazał Wskrziesiciel Państwa Polskiego, Twórca i Wódz Armii Polskiej Wielki Marszałek Józef Piłsudski, urodzony w ziemi wileńskiej, a zesłany za sprawę Polski na Sybir w 19-tym roku życia. On to w r. 1905 zorganizował walkę zbrojną z caratem. Po tym stworzył Związek Strzelecki. Z Nim wyruszył z Krakowa 6. VIII. 1914 r. na oswobodzenie zaboru rosyjskiego. Po opuszczeniu przez Moskale rubieży Rzeczypospolitej, skierował wszystkie siły przeciw Niemcom i Austryjacom. 20.VII.1917 r. wywieziony do Magdeburga, wrócił w listopadzie 1918 r. i 11-go tegoż miesiąca objął władzę nad wskrzeszonym Państwem. Stworzył Rząd, zwołał Sejm Ustawodawczy, orędzem wykreślił granice Polski. W 1920 r. odparł najazd bolszewicki. Od 1926 r. dążył całą potęgą swej woli do naprawy konstytucji i stworzenia Polski mocarstwowej. Opierając stopy o grunt rzeczywistości — całą mocą swej wielkiej indywidualności dawał wskazówki do trzeźwej myśli i realnego czynu. Jego geniusz pozwolił Narodowi Polskiemu dokonać w krótkim czasie olbrzymiego dzieła. Stawiane Jemu żywe Pomniki są jednocześnie pomnikami miłości Ojczyzny. Dlatego też prawie wszystkie gminy miejskie w Polsce, a w tym i naszego powiatu powzięły już uchwały uczczenia 20-lecia niepodległości przez inwestycje w dziedzinie oświaty publicznej.

I tak kosztem samorządów wybudowanych będzie około 500 gmachów szkół-pomników.

W wielu zaś innych miastach powstają nadto uniwersytety ludowe, szkoły rolnicze, teatry i t. p. im. Marszałka Piłsudskiego.

Poza tym Liga Drogowa na zjeździe w Warszawie b. r., w którym wzięli udział wszyscy inżynierowie drogowi z całej Polski, uchwaliła jednogłośnie: „aby radosną rocznicę 20-lecia odzyskania niepodległości uczcić jak największym wysiłkiem w kierunku odbudowy i poprawy dróg w Polsce oraz postanawia otoczyć jak największą opieką historyczny szlak Zakopane — Warszawa — Wilno — Żułów — „Szlak Marszałka Piłsudskiego“ i rozwinąć jak największą działalność aby droga ta swą wartością i wyglądem była godna imienia Wielkiego Marszałka“

To wszystko jest dowodem, że gdy idzie o interesy narodu i obronę państwa, to wszyscy Polacy bez względu na swe przekonania polityczne już dzisiaj wykazują jednolitą postawę.

Popierajcie Związek Strzelecki

(Apel Ks. Kapelana — z czasopism poznańskich)

Związek Strzelecki — to dalszy ciąg wielkiego dzieła Twórcy Legionów.

Związek Strzelecki oparty jest na tych samych hasłach: Bóg i Ojczyzna, na tych samych ideałach—Wielkości Polski i Potęgi Narodu; z tą tylko różnicą, że legionieści na ostrzach bagnatów niesli niepodległość, a Związek Strzelecki przy ramieniu Armii Polskiej ma bronić niepodległości i stać na jej straży.

Związek Strzelecki jest jedyną organizacją bojową w Polsce, kształcąca młodzież przedpoborową. Zagranica ma ich więcej i przy całym poparciu społeczeństwa.

Związek Strzelecki jest organizacją apolityczną, opartą na zasadach w niczym nie naruszających Praw Boskich, religijnych, i etycznych. Owszem przy pracy nad wyszkoleniem wojskowym i fizycznym stawia pracę wychowawczą w świetlicach, gdzie godło wiary—Krzyż, jest na naczelnych miejscach.

Związek Strzelecki chętnie bierze udział w nabożeństwach religijnych nie tylko patriotycznych, ale i kościelnych, podnosząc swoją obecnością ich splendor, a gdy spotka się z życzliwością duszpasterza, niesie on mu chętnie pomoc w szerzeniu ideałów religijno-wychowawczych i etycznych.

A więc cała młodzież powinna należeć do Z. S. Wszyscy rodzice i całe społeczeństwo powinno dopomagać do rozwoju tej organizacji. Nie powinien znaleźć się nikt, ktoby w tej pracy przeszkadzał i utrudniał.

Powinniśmy w każdym zakątku zakładać świetlice strzeleckie, biblioteki, czytelnie i radio. Twórzmy strzelnice. Wciągajmy Z. S. do wszelkich dziedzin pracy, mających na celu podniesienie ducha religijnego, kulturalnego i obronnego Polski.

Nieraz spotyka się rozmowy uwłaczające Z. S. lub tym, którzy w nim pracują. Najczęściej rozmowy te opierają się na sporadycznych lub zgoła fałszywych podstawach.

Opieranie na sporadycznych wypadkach jakichś uchybień, egzagerowanie ich i potępienie całej organizacji jest krzywdą wielką. W wielu innych organizacjach uchybień tych zdarza się o wiele więcej, lecz dla ich szyldu przykrywa się je płaszczem i wyrabia przeciwną reklamę, tylko Z. S. nie się nie wybaczy, tak czynić nie wolno. Bądźmy uczciwi, a przynajmniej sprawiedliwi.

Podkopując niesłusznie opinię takiej organizacji jak Związek Strzelecki, szkodzimy własnej Ojczyźnie.

Późno będzie ocknąć się, gdy wróg zajrzy w oczy, a my staniemy do walki nieprzygotowani należycie.

Policja dawniej a dziś!

Kiedy jeszcze Polska była gnębiona przez zaborców, przybycie policjanta do miasteczka, osiedla lub wioski budziła wśród ludności jakiś dziwny lęk i niepokój, a czasami nawet strach i trwogę.

Ileż to razy wówczas na widok policjanta zebrane na nauce języka polskiego dzieci musiały czemp prędzej uciekać i kryć się, a polskie książki, jeżeli nie zostały zaraz spalone w piecu, to musiały być gdzieś dobrze schowane.

Ileż to razy w zaborze rosyjskim policja konna, a nie raz przy pomocy kozaków, szarżowała na tłum tratując końmi śmiałych i odważniejszych obywateli, co o wolność narodu polskiego śmieli się upominać ismagała ich knutami czy nabajkami. W tymże samym czasie w zaborze niemieckim i austryjackim żandarm w brutalny sposób zacierał swoim butem ślady wszystkiego co było polskie. Wogóle rządy zaborcze, prześladowania narodowościowe, wyznaniowe, walka z ruchem społecznym i niepodległościowym wytworzyły mur nienawiści do munduru policyjnego zaborców. Nic też dziwnego, że stosunek ludności polskiej do policji w tych czasach był wrogi, i że policja zaborców była przez Naród Polski zniechęcona. Za doznane od policji zaborców krzywdy, nienawiść ta wrosła w duszę polskiego narodu tak głęboko, że jeszcze dziś postać policjanta polskiego który jest wyrazicielem i wykonawcą zakazów i nakazów władz polskich, budzi reminiscencje czasów zaborczych.

Lecz należy sobie uprzytomnić, że w okresie walk o niepodległość, rozbijanie okupantów, tępienie wrogów wewnętrznych podważających podstawy i podwaliny naszego bytu i ustroju odrodzonego państwa, policjant polski miał bardzo trudne zadanie. Sięgnijmy tylko pokrótce pamięcią do okresu z przed 20-tu laty, t.j. do roku 1918. Kraj nasz był pogrążony w ruinie materialnej i demoralizacji. Stan bezpieczeństwa wewnątrz kraju zagrażał na równi z wrogiem zewnętrznym. Szczupłe szeregi policji musiały się dwoić i troić aby sprostać swym obowiązkom.

Współdział w obronie przed najeźdźcą ze wschodu, zasilenie szeregów młodej Armii polskiej, walka z przestępczością agitacją wywrotową, wyrobienie w szerokich masach poczucia ładu i poszanowania prawa, o to rozległe zadania i prace policji polskiej w tym okresie.

To też nie łatwo zdobywał sobie polski policjant życzliwość i zaufanie tych, których musiał pouczać, a niejednokrotnie i siłą zmuszać do podporządkowania się nakazom władzy.

Należy jeszcze wspomnieć, iż poza swą odpowiedzialną ciężką i twardą służbą policjant polski zasługuje na podkre-

ślenie i uznanie za swą ofiarną pracę społeczną jako najbardziej przekonującym dowodem swego życzliwego i przychylnego ustosunkowania się do społeczeństwa. Z najmniejszej bowiem jednostki policyjnej promieniuje obywatelska działalność w dziedzinie dobroczynnej, gospodarczej i kulturalno-oświatowej.

Za pośrednictwem „Rodziny policyjnej“ prowadzona jest opieka przede wszystkim nad sierotami po poległych i zmarłych policjantach, a nie zależnie od tego „Rodzina policyjna“ organizuje pomoc dla najbiedniejszych i najbardziej potrzebujących obywateli, poza tym zakłada przedszkola i zajmuje się dożywianiem dzieci.

Z tych też względów stosunek ludności do polskiego policjanta staje się z biegiem czasu bardziej przychylny, stwarzając stopniowo coraz to lepszą atmosferę zaufania i zrozumienia dla funkcji i roli, jaką spełniał i spełnia nadal polski policjant w życiu codziennym państwa i obywateli.

Poza tym w swojej znoej i chwalebnej pracy policja polska posiada już chlubne i zaszczytne karty w dziejach Odrodzonej, Polski. Blisko 700 oficerów i szeregowych policji państwowej, nie biorąc rannych i tych co utracili na zawsze zdrowie, oddało swe życie w obronie ładu oraz życia i mienia obywateli.

Niechże ta ofiara z krwi i życia, złożona na ołtarzu Ojczyzny będzie dowodem ofiarnej pracy policji polskiej dla dobra i rozwoju Rzeczypospolitej i ku pożytkowi całego narodu.

Każdy prawdziwy Polak nie tylko to dobrze rozumie ale też i należycie docenia.

Nie wzięcie udziału Rządu w pogrzebie ś. p. R. Dmowskiego

Różne wersje i komentarze krążyły na temat dlaczego Rząd nie wziął udziału w pogrzebie ś. p. R. Dmowskiego. I w naszym powiecie opowiadano ludziom wszystko, tylko dziwnie omijano istotę stanu rzeczy. Wreszcie i w senacie skierowano w tej sprawie zapytanie pod adresem Rządu i o to w odpowiedzi na przemówienie senatora Rembielińskiego p. premier gen. Sławoj Składkowski oświadczył:

„Stoję na stanowisku, że nie należy nigdy walczyć ze zmarłymi, więc powody obojętnego ustosunkowania się rządu do uroczystości pogrzebowych śp. Romana Dmowskiego poruszam tylko dlatego, że sprawa ta została podniesiona przez p. sen. Rembielińskiego. Nie chcę bowiem, żeby pozostało wrażenie, iż sposób w jaki rząd ustosunkował się do uro-

czystości pogrzebu śp. Romana Dmowskiego był przypadkowy, albo pochodził z jakiegokolwiek nieporozumienia.

Wysoka Izbo! Rząd, który reprezentuję, i za który odpowiadam, pamięta tragiczne momenty po śmierci Marszałka J. Piłsudskiego, wtedy to — jak i potem — Roman Dmowski, jako ideowy szef Stronnictwa Narodowego dopuścił i tolerował, że Stronnictwo Narodowe usiłowało znieważać pamięć Marszałka J. Piłsudskiego, kiedy bezbronny leżał w ubustwianej przez cały naród trumnie.

Rząd pamięta o tym, i uważając że nie ma podstawy obniżać wartości życia śp. Dmowskiego, nie miał również jednak możności wzięcia udziału w jego pogrzebie.“

Oświadczenie p. premiera na ławach senatorskich przyjęto hucznymi i długotrwałymi oklaskami.

Czyż wobec tego nie jest szkodliwe dla powiatu i Państwa sianie na ten temat nieuzasadnionego rozgoryczenia u obywateli? Komu to potrzebne? Sami czytelnicy niechaj sobie uczciwie odpowiedzą.

W. Budrewicz
agronom rolniczy

Co daje Przysposobienie Rolnicze?

Polska jest krajem rolniczym. Corocznie do rąk ludzi młodych przechodzi około stu tysięcy gospodarstw. Rok rocznie około dwustu tysięcy młodych gospodyń i gospodarzy, którzy stają się samodzielnymi przedsiębiorcami, musi kłopotać się o swoją egzystencję, o swój byt. Byt ich zależny jest od ich przygotowania zawodowego.

Przypatrując się zdaleka tym sprawom, można było by sądzić, że przecież są to ludzie wychowani od niemowlęstwa na roli, że ludzie ci od dzieciństwa uczyli się gospodarowania od swych rodziców.

Zastanawiając się jednak głębiej nad tą kwestją, dojdziemy do wniosku, że ludzie ci mogli nauczyć się w najlepszym razie tyle tylko, ile umieją ich rodzice.

Czy to ma im wystarczyć? Czyż przy obecnym tempie posuwania się życia naprzód, nie należy wymagać od ludzi, którzy mają gospodarować samodzielnie, aby umieli coś więcej od swych poprzedników?

Mamy przecież w Polsce szkoły rolnicze, z których w każdym roku wychodzi duża ilość absolwentów. No tak! Wychodzi dużo ludzi przygotowanych do pracy na swych warsztatach rolnych, ale szkoły rolnicze nie przygotowują wszystkich. Nie przygotowują, bo: po pierwsze — te sto kilkadziesiąt szkół, które mamy nie są w stanie wszystkiej młodzieży pomieścić. Zaledwie kilka procent młodzieży może

znaleźć miejsce w szkołach rolniczych. Po drugie—nie wszyscy mogą zdobyć przygotowanie zawodowe, gdyż nie wszyscy są w takich warunkach materialnych, by móc pójść do szkoły. Po trzecie,—pomijając warunki materialne, nie każdy może oderwać się od swego gospodarstwa na rok lub dłużej w tym celu, aby pójść do szkoły rolniczej.

Cóż więc ma być z tymi, którzy z różnych przyczyn nie mogą pójść do szkół rolniczych? Czyż oni mają pozostać bez przygotowania zawodowego na łasce losu? Czy może jest jaka metoda zdobywania wiedzy poza szkołą, na swoim gospodarstwie?

Otóż jest! Metodą tą jest wprowadzona przez profesora Pomorskiego—Mikułowskiego i zapoczątkowana w Polsce w 1926 roku akcja pod nazwą „Przysposobienie Rolnicze“ (w skróceniu P. R.). Nauka w P. R. polega na samokształceniu. Trwać powinna najkrócej trzy lata i dzieli się na t. zw. trzy stopnie sprawności rolniczej. (1-szy rok—I st., 2-gi rok—II st., 3-ci rok—III st.). Każdy rok pracy rozpoczyna się jesienią i dzieli się na dwa okresy. Pierwszy okres jesienno-zimowy przeznaczają się na pracę teoretyczną, oświatową. W tym czasie są właśnie długie wieczory i niema pilnych prac w gospodarstwie i młodzież może ten czas wykorzystać na przerabianie książek, odpowiednich na poszczególnych stopniach sprawności rolniczej, kursów rolniczych im. Staszica, oraz na czytanie pism rolniczych. W drugim okresie od wiosny do jesieni przerabia młodzież temat praktyczny, współzawodnicząc między sobą. Temat praktyczny zależy jest również od stopnia sprawności rolniczej (np. w pierwszym roku—uprawa okopowych, lnu; w drugim roku—hodowla zwierząt domowych, uprawa warzyw; w trzecim roku—uprawa roślin pastewnych, ogródków kwiatowych i t. p.).

W przeciągu trzech lat pracy w Przysp. Roln. teoretycznie i praktycznie zdobywa się całokształt wiedzy rolniczej o poziomie szkoły rolniczej jednorocznej. Po trzech latach pracy składa się egzamin końcowy, otrzymuje się zaświadczenie i znaczek P. R. W ten sposób, nie mając możliwości uczyć się w szkole rolniczej, jest możliwość ukończenia tej szkoły w domu, nie odrywając się od swego gospodarstwa. Jak w innych powiatach, tak samo i w powiecie wysokomazowieckim do prowadzenia prac Przysposobienia Rolniczego jest specjalny instruktor, który tymi sprawami się zajmuje.

W jaki sposób zorganizować zespół P. R.? W jakiejś miejscowości zbiera się grupa chłopców lub dziewcząt, (9-12 osób) najlepiej przy jakiejś organizacji młodzieżowej i tworzy zespół P. R. Zespół ten, po wybraniu sobie przodownika i tematu do uprawy, należy zgłosić do Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Wysokiem Mazowieckiem. Po zgłoszeniu zespołu personel instruktorski roz-

pocznie pracę, dostarczając wszelkich pomocy oświatowych, udzielając porad, urządzając kursy, pokazy, egzaminy i inspekcje. Obecnie w powiecie wysoko-mazowieckim mamy 47 zespołów P. R. w tym jest 323 osoby. Najwięcej zespołów jest w gminie Klukowo (11 zespołów). Niema zupełnie zespołów w gminach: Dmochy Glinki, Poświętne i Kowalew-szczyzna.

Należy dążyć do tego, by akcją Przynsposobienia Rolniczego objąć ogół młodzieży rolniczej, przygotować ją do umiejętnej i planowej pracy na swych warsztatach rolnych, z czego oni i ogół rolników będą mieli korzyść.

Duży wpływ na upowszechnienie tej akcji ma przede wszystkim nauczycielstwo szkół powszechnych i wychowanie szkół rolniczych.

Okręgowe Towarzystwo Rolnicze oczekuje na zgłoszenia młodzieży do pracy w P. R. na rok 1939/40 i chętnie służy informacjami.

Stanisław Malinowski

pow. lek. wet.

Zwalczanie gruźlicy bydła

Rozpoczęto w naszym powiecie akcję zwalczania gruźlicy w 54 oborach bydła związkowego tut. powiatu. Akcja ta ma charakter pomocy Rządu dla rolników, którzy posiadają bydło związkowe i którzy dobrowolnie zgodzą się na likwidację na własny koszt sztuk dotkniętych otwartą gruźlicą płuc, jelit, macicy i tp. Sztuki dotknięte otwartą gruźlicą wymienia będą usuwane z obory na koszt Rządu. Otwarta gruźlica, to gruźlica połączona z wydzielaniem i wydalaniem lasecznika gruźlicy z mlekiem, kaszlem, wydechem i tp.

Bydło czerwone polskie zasadniczo na gruźlicę jest dosyć odporne, tym niemniej wypadki gruźlicy tego bydła nie są dzisiaj odosobnione. W roku ubiegłym zanotowano otwartą gruźlicę w trzech oborach i to wyłącznie u sztuk wysokomlecznych, rekordowych, podczas gdy krowy o mniejszej wydajności mleka gruźlicy nie wykazały. Z tego wypływa jedna rada praktyczna, by wydajności mlecznej nie zwiększać kosztem zdrowia zwierzęcia.

Krowa o stosunkowo mniejszej wydajności mlecznej będzie służyła na szereg lat dłużej niż rekordzistka i bez szkody dla swego zdrowia. Sztuki rekordowe będą łatwiej zapadały na gruźlicę i inne choroby, a przede wszystkim zapalenie wymion, powodujące łatwo stałe zmniejszenie mleczności, względnie utratę mleka wogóle.

Badanie bydła związkowego będzie przeprowadzane 3 razy do roku. Składa się ono z oględzin klinicznych i próby tuberkulinowej, wykonanej metodą śródskórną powtórzoną.

Zwalczanie gruźlicy jest oparte na dążeniu do wychowu nowego, wolnego od gruźlicy stada z osobników należących do danego stada, ale odpornych na gruźlicę.

W wyniku badania i tuberkulinizacji każdy gospodarz otrzyma na miejscu wyjaśnienie, jaki stan jest jego stada ze stanowiska epizoocjologicznego oraz wskazówki, jak na przyszłość ma postępować.

Zwierzęta z otwartą gruźlicą będą z obory bezwzględnie usunięte, przyczym przypadki otwartej gruźlicy wymienia będą natychmiast zlikwidowane z urzędu, inne zaś przez posiadacza na jego własny koszt.

Sztuki reagujące na tuberkulinę, lecz nie wykazujące gruźlicy otwartej (podejrzone) będą oddzielone od sztuk zdrowych po uprzednim oczyszczeniu żłobów wodą gorącą z ługiem, a następnie polaniu mlekiem wapiennym oraz zdjęciu przynajmniej górnej warstwy nawozu.

Rolnik winien pamiętać, że nie można liczyć na powodzenie akcji jeżeli buhaj jest dotknięty gruźlicą, dlatego też nie tylko należy się starać o nabycie zdrowego buhaja, lecz również o utrzymanie go w oddzielnym stanowisku w warunkach wybitnie higienicznych, aby nie narażać go na poważniejsze zarażenie.

Rolnik powinien oszczędzać cielęta po krowach zdrowych, gdyż z nich ma być wychodowane nowe stado, odporne na gruźlicę, bo należy się spodziewać, że one właśnie posiadają również odporność wrodzoną na gruźlicę, jak ich matki. Wychów wszystkich cieląt winien odbywać się z zachowaniem przepisów higieny. Trzeba się starać o to, by w oborach było dużo światła i świeżego powietrza, a ponadto należy zachować inne ogólne warunki higieniczne chroniące cielęta przed zarażeniem gruźlicą. W szczególności nie należy cielętom dawać mleka innego, jak tylko od krów zdrowych, a w razie niemożności—mleko przegotowane. Te same warunki higieniczne obowiązują i dorosłe sztuki: częste przewietrzanie obory, dużo światła, możliwość przebywania bydła przynajmniej przez kilka godzin dziennie na otwartym powietrzu. Należy dbać o odpowiednie pojenie i karmienie bydła. Szczególnie niebezpieczne jest zadawanie paszy płynnej i wody do ogólnego żłobu w oborze. Konieczne tu jest urządzenie do indywidualnego żywienia krów.—Rolnicy muszą pamiętać, że akcja zwalczania gruźlicy w oborach bez odpowiednich warunków higienicznych nie może dać dobrych wyników.

Akcja w tej postaci nie może dać szybkich i efektownych rezultatów; oparta jest ona na czynnikach zarówno biologicznych jak i epizoocjologicznych, z których pierwsze

działają bardzo powoli, ale zato nie jest ona kosztowna, nie wprowadza perturbacji w życiu obory, wymaga od rolnika dużo mniej zabiegów niż inne metody walki z gruzlicą i jest dostosowana do aktualnych warunków naszej hodowli. Równocześnie z akcją zwalczania gruzlicy będzie przeprowadzane planowe zwalczanie zakaźnego ronienia bydła.

Inż. Antoni Kunce

O drogowych przepisach porządkowych

Z drogi publicznej mają prawo korzystać jednakowo wszyscy obywatele. Wychodząc z tego założenia równości, niesprawiedliwym byłoby, aby jednostka, przez swe niewłaściwe zachowanie się ograniczała prawa innych osób, z teje drogi korzystających. Przepisy porządkowe mają właśnie na celu unormowanie tych stosunków jakie mogą mieć miejsce pomiędzy poszczególnymi użytkownikami dróg, zapewniając możliwie najwyższy stopień bezpieczeństwa i uwzględniając zarazem jak najlepsze wykorzystanie tego kapitału społecznego jaki został ulokowany w okresie budowy drogi, a następnie stałej jej konserwacji.

Przepisy porządkowe mówią nam wyraźnie, jakie czynności i w jaki sposób wolno nam na drodze dokonywać, jakich zaś dokonywać nie wolno.

Prawnie zostały one ujęte w zasadniczej ustawie z dnia 7 października 1921 r. „O przepisach porządkowych na drogach publicznych“ ściśle, jak najsumienniejsze stosowanie się do przepisów drogowych winno być punktem honoru każdego z nas. (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 61/24 p. 611)

Przeważająca część wypadków nieszczęśliwych, niejednokrotnie kończących się śmiercią, wynika wskutek nie zachowywania obowiązujących przepisów wskutek lekkomyślności ludzkiej.

Należy przeto zapamiętać następujące uwagi:

- 1) Droga jest dobrem publicznym.
- 2) W twoim interesie jest, by droga była dobra i zawsze zdatna do użytku.
- 3) Nie niszczy dróg publicznych i nie uszkadzaj ich szczególnie nie włóczy po drodze pługów, bron, kłoców, ciężarów i t. p., lecz woź je na kołach.
- 4) Nie podkuwaj koni w lecie ostro.
- 5) Nie używaj wąskich obręczy kół przy wozach.
- 6) Nie niszczy mostów, poręczy, drogowskazów, znaków drogowych, drzew przydrożnych i zapór na drogach.
- 7) Nie tratuj rowów i skarp, nie wypasaj na nich trzody, nie przejeżdżaj przez nie i nie przepędzaj bydła i koni.
- 8) Nie zanieczyszczaj i nie zaśmiecaj dróg i rowów

i nie wyrzucaj na nie żadnych odpadków, szkodzą one i drodze i jadącym.

9) Strzeż się zaorywania i przekopywania drogi.

10) Nie wyjeżdżaj z domu bez twej tabliczki adresowej na wozie.

11) Podczas nocy, z nastaniem ciemności, jadąc w celach zarobkowych musisz wóz swój oświetlić latarką o białym świetle po lewej stronie i na przodzie wozu.

12) Wozy razem jadące (tabory) oświetlają pierwszy i ostatni wóz.

13) Wozy mogą jechać razem bezpośrednio jeden za drugim po sześć wozów.

14) Między grupami po 6 wozów trzeba zostawić przerwy przynajmniej 30 mtr.

15) Każdy zaprzęg musi mieć swego woźnicę.

16) Nie zapominaj przy wyjazdach zabrać ze sobą dowodu tożsamości koni.

17) Jedź prawą stroną drogi.

18) Środek i lewą stronę drogi pozostaw wolną.

19) Jeżeli masz nieokiełzane konie, narażasz siebie i drugich na wielkie niebezpieczeństwo.

20) Prowadzone źrebaki przywiązuj do zaprzęgu.

21) Nie śpij na wozie i nie pozostawiaj go bez dozoru, nawet na krótki czas.

22) Przy wymijaniu trzymaj się prawej strony.

23) Wyprzedzaj zawsze na lewo.

24) Nie wyprzedzaj na mostach, dużych nasypach, skrzyżowaniach dróg, lub gdy jezdnia drogi na skutek nadjeżdżających wozów z przeciwnej strony jest zwężona.

25) Nie przeszkadzaj wyprzedzającemu, bo może spowodować katastrofę.

26) Nie urządźaj postojów na drodze. W razie przypadkowego wstrzymania jazdy, sprowadź wóz możliwie najbliżej prawego skraju drogi w kierunku jazdy.

27) Idąc pieszo usuń się z drogi przed przejeżdżającymi pojazdami.

28) Nie przebiegaj jezdni przed pojazdami.

29) Nie chwytaj się pojazdu będącego w ruchu i nie zawieszaj się na nim.

30) Nie pozostawiaj dzieci bez opieki na jezdni dróg, nie pozwalaj na urządzenie przez nie zabaw na jezdni, nie wypuszczaj na drogi zwierząt i ptactwa domowego.

Szanujmy wzajemnie nasze poglądy.

HISTORIA JAK Z BAJKI

(z tyg. „Samorząd” Nr. 5/39)

Historia, jak z bajki... tak rozpoczynają pisma francuskie opis gospodarki w jednej z gmin nad Sommą, której mieszkańcy od kilkunastu lat nie płacili podatków.

Swoje uprzywilejowane stanowisko zawdzięczali mieszkańcy gminy Bealcourt obrotnemu wójtowi, który przed mniej więcej 30 laty zadrzewił otaczające wieś nieużytki i wspólne pastwiska topolami szybko rosnącymi.

Drzewostan topolowy dawał gminie poważne dochody. Początkowo na konto zadrzewionych nieużytków zaciągnięto pożyczkę, a następnie po kilkunastu latach rozpoczęto eksploatację. Za uzyskane pieniądze budowano drogi, osuszano bagna, elektryfikowano i skanalizowano gminę.

Ta krótka i prawdziwa historia nasuwa nam pewne wnioski. Przecież u nas można było by przez zadrzewianie nieużytków gminnych, a zwłaszcza wspólnych łąk i pastwisk stworzyć równie poważne źródła dochodów dla gmin. Tym bardziej, że koszt tego rodzaju inwestycji jest wyjątkowo mały, a tym samym dostępny dla gmin. Należałoby z kolei zastanowić się nad tym problemem i za przykładem francuskim rozpocząć pracę, która niewątpliwie wydałaby dobre rezultaty.

W powiecie wysokiem-Mazowieckiem jestwi ele wspólnot mało użytecznych, przeto nasi pp. sołtysi na wzór powyższego mają tu duże pole do popisu.

Prosimy pp. sołtysów, by wszelkie w tym kierunku poczynania i plany zagospodarowania nieużytków podawali do Redakcji „Głosu“.

W. Budrewicz

agronom powiatowy

Udział kobiet na wsi w budowaniu nowego życia

Musimy zastanowić się jakie obowiązki nakłada życie na kobietę obywatelkę, a w szczególności na gospodynię wiejską. Powszechnie mówi się o kobiecie, że stanowi trzy węgły w ognisku domowym i faktycznie tak jest. Dobra gospodyni z obowiązku i stanowiska swojego powinna wytworzyć odpowiednią atmosferę w domu. Potrafi ona współżyć i współpracować nie tylko w domu w rodzinie, ale i z otoczeniem, potrafi osiągnąć obfite dobrodziejstwa ze swej pracy gospodarczej i społecznej. Będąc dobrą gospodynią, musi umieć prowadzić gospodarstwo domowe, ażeby w najcięższych

warunkach dobrze i oszczędnie odżywiać rodzinę i całe gospodarstwo postawić na odpowiedniej stopie życiowej. Kobieta—matka czyż nie ma przed sobą największych obowiązków? Ma obowiązek umiejętnego wychowania dzieci, wniesienia w potrzeby duchowe i towarzyskie dziecka, musi wychować dziecko na silnego dobrego obywatela Polski. Kwestia czystości, porządku domowego, zdrowia osobistego, rodziny, dziecka, czynienia zakupów dla potrzeb gospodarstwa domowego, żywienia inwentarza domowego, produkcji roślin na potrzeby gospodarstwa domowego—czy te wszystkie sprawy nie należą do trosk, a nie zależą od umiejętności przygotowania gospodyni wiejskiej? Możemy wszyscy powiedzieć, że tak. Czy jednak każda nasza gospodyni jest przygotowana do życia i prowadzenia gospodarstwa domowego? Bardzo mało mamy gospodyń przygotowanych do życia domowego i społecznego. Na gospodyniach wiejskich ciążyą bardzo duże obowiązki i często gospodynie nie zdają sobie sprawy z tych obowiązków. Naprzykład, jeżeli chcemy widzieć wieś naszą tak światłą, czystą dobrze odżywiającą się, zdrową, zadowoloną z życia, jak ludność miejska — to czy może gospodyni wiejska żyć tak, jak obecnie? Statystyka nasza wskazuje, że około 75% czyli trzy czwarte społeczeństwa polskiego stanowi ludność zamieszkałą na wsi, a tym samym 75% kobiet polskich jest żonami i matkami rolników, Dlatego też gospodynie wiejskie muszą umieć nie tylko odpowiednio żywić społeczeństwo wiejskie aby było zdrowe i silnie fizycznie, lecz muszą również umieć wychować to społeczeństwo na dobrych obywateli. Potrzeba przygotowania kobiety do umiejętnego życia wywołana jest jeszcze i tym, że w chwili kiedy Ojczyzna wezwie mężów i synów pod broń, kobieta powinna sama wtedy umieć zapewnić bytowanie pozostałej rodzinie, samodzielnie prowadzić dom i gospodarkę, potrafić wyprodukować odpowiednią ilość zboża, mięsa, produktów rolnych, potrzebnych na cele ogólne Państwa i wyżywienie armii. W czasach zaborczych obcy nie troszczyli się o wychowanie obywatelskie polskich kobiet, o przygotowanie kobiet do zainteresowania się sprawami gminnymi, państwowymi — nie, bo na ciemnocie obywatela czy obywatelki polegało panowanie i powodzenie zaborcy.

Polska wyteżę wszystkie siły by możliwie najwięcej oświaty dać na wsi młodzieży żeńskiej i męskiej. Szkół przy naszej ogólnej biedzie jeszcze mało. Do zdobycia oświaty gospodarczej są natomiast jeszcze inne łatwiejsze środki. Środkami tymi są organizacje kobiece gospodarcze—Koło Gospodyń Wiejskich. Nasz powiat wysoko-mazowiecki też taką organizację posiada. Ponieważ do każdej gospodyni z osobna nie może dojechać siła fachowa, dlatego też gospodynie wiejskie w poszczególnych wsiach są łączone w Koła, gdzie siła fachowa zbiorowo uczy, udziela rad i wskazówek. Same zaś gospodynie mają możność w Kołach Gospodyń przez czyta-

nie książek i pism organizacyjnych uzupełniać braki, wyrobić się fachowo i społecznie.

Obrona interesów własnych gospodyń wiejskich wymaga organizowania się i sięgnięcia „po nowe życie“. Tam, gdzie gospodynie organizują Koła, Gosp. Wiejsk. życie inaczej wygląda. Nieraz chłopak wracając z wojska do wsi dziwi się często — co się we wsi stało?

U gospodyń swiatłych, zorganizowanych domy inaczej wyglądają, inaczej ogródki — w izbach czystiej, miłsze i lepsze jedzenie niż z czasów dzieciństwa. To kursy różne, to pogadanki, to znów czytania zbiorowe sprawiają, że dzwiga się kobieta, że zrzuca z siebie mierność, ospałość i ciemność a sięga „po nowe życie“. Zateśkniła do lepszego i mądrego życia. Nie ma tam rozpacz, przygnębienia, jest natomiast chęć do pracy, oświaty i dążenie do brania spraw swoich w swoje ręce.

Nasz powiat wysoko-mazowiecki, jeżeli idzie o organizację kobiece na wsi ma dużo do odrobienia, bo dążenie kobiet wiejskich do organizowania się w Koła Gospodyń jest małe i pobudzenie się gospodyni wiejskiej jeszcze prawie nie nastąpiło w zakresie szerszym. Czas pomyśleć o tym. Wszelkich informacji w sprawie podniesienia życia gospodarczego gospodyń należy szukać u instruktorki Kół Gospodyń Wiejskich przy Towarzystwie Rolniczym w Wysokiem-Mazowieckiem.

Bierzmy przykład z gospodyń wiejskich w innych powiatach naszego Państwa. Tam pomimo zajęć robotami domowymi, pomimo kłopotów i trosk, kobiety potrafiły się zorganizować. A za granicą? — We Włoszech Koła Gospodyń Wiejskich obejmują 856 tysięcy członkiń.

W Niemczech wszystkie gospodynie wiejskie zorganizowane i organizacje Kół Gospodyń Wiejskich wchodzi w skład Ministerstwa zdrowia i wyżywienia. — W Belgii gospodynie wiejskie zorganizowane wspólnie z rolnikami i organizacja gospodyń wchodzi w skład Towarzystwa Rolniczego i t. d.

Rozwój Kół Gospodyń Wiejskich, cieszy się szczerym poparciem każdego, kto zna ducha wsi polskiej — kto prawdziwie polską wieś, a tym samym własną ziemię kocha.

Śłużba przeciwlotnicza

Rada ministrów uchwaliła rozporządzenie o obowiązkach osób fizycznych i prawnych oraz instytucyj i władz w dziedzinie przygotowania personelu obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w czasie pokoju.

Nie mogą być wyznaczane do organów obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej osoby: powołane do czynnej służby wojskowej, obowiązane do służby wojskowej w rezerwie,

posiadające karty mobilizacyjne, przydzielone na podstawie ochotniczego zgłoszenia się do jednostek Polskiego Czerwonego Krzyża, przeznaczonych dla wojska, korzystając z prawa zakrajowości oraz zawodowy personel obcych urzędów konsularnych i członków ich rodzin, jeżeli posiadają obywatelstwo państwa wysyłającego z zastrzeżeniem wzajemności, oraz więźniowie.

Osoby, wyznaczone do organów obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, obowiązane są: stawić się przed komisjami poborowymi lub do specjalnych badań lekarskich, odbyć przysposobienie w zakresie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, stawić się w razie powołania do ćwiczeń obrony przeciwlotniczej pełnić funkcje w wyznaczonych organach obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Łączny czas uzupełnienia przysposobienia nie może przekraczać 14 dni rocznie, nie wliczając dni świątecznych i czasu przejazdu powołanych. Zauważa się przytym, że Minister Spraw Wewn. zarządził, by w rejestrach mieszkańców, jak również w wyciągach z rejestrów w rubryce „uwagi“ wpisywano adnotacje o przynależności danej osoby do odpowiedniego organu obrony przeciwlotniczej. O zmianach miejsca zamieszkania osób, objętych ewidencją, należy niezwłocznie zawiadamiać właściwą komórkę OPL zarządu gminy.

Z powyższych zarządzeń widać jak niesłychanie ważne jest zagadnienie przeciwlotnicze na wypadek wojny. Znajomość tych zagadnień leży w interesie każdego obywatela.

Mówiąc o schronach przeciwlotniczych to Min. spraw wewnętrznych wyjaśniło, że obowiązek urządzania schronów przeciwlotniczych dotyczy tylko nowowznoszonych budynków. Brak tego obowiązku w odniesieniu do istniejących budynków mieszkalnych i przeznaczonych do użytku publicznego, nie powinien jednak hamować urzędzenia tam schronów z inicjatywy właściciela domu czy władzy, przygotowującej obronę przeciwlotniczą i przeciwgazową.

B. Stecewicz

Jak oznaczać nazewnątrz zakłady przemysłowe

Niejednokrotnie można stwierdzić, że w naszych miasteczkach oznaczanie nazewnątrz zakładów przemysłowych, tak pod względem swego wyglądu, jak i zgodności z przepisami prawa przemysłowego, nasuwa poważne zastrzeżenia.

Wywieszanie szyldów w postaci nierównych desek, bądź też w kształcie kawałka blachy pogiętej i zardzewiałej w naszych miasteczkach i osiedlach bynajmniej nie należy do rzadkości, a przy tym szyldy te z reguły są brudne, bowiem prócz deszczu, nigdy i nikt ich jeszcze nie mył.

W tej sytuacji nie trudno sobie wyobrazić, jak muszą szpecić takie oznaczenia zakładów wygląd osiedli, który i tak zresztą pozostawia dużo do życzenia.

Prócz samego wyglądu wspomniane szyldy również niezgodne są pod względem swej treści z obowiązującymi w tej mierze przepisami prawa przemysłowego. Często kupcy rejestrowi, to jest wpisani do rejestru handlowego oznaczają swoje przedsiębiorstwo firmą, niepokrywającą się w treści z dokonany wpisanem do rejestru, inni znów, tak zwani kupcy nierejestrowi (prawie wszyscy właściciele sklepów) niejednokrotnie oznaczają swoje przedsiębiorstwa w sposób wadliwy, np. podając nazwy anonimowe, jak „Tanie źródło”, „Zdrowie”, „Wersal“ i tp.

Ponieważ za tego rodzaju niewłaściwe oznaczanie zakładów przemysłowych grozi grzywna do 1000 zł. przeto w interesie wszystkich przemysłowców, zwłaszcza kupców i rzemieślników leży, by swoje szyldy, tak pod względem wyglądu jak i treści doprowadzili do należytego stanu.

Kupcy nierejestrowi mają obowiązek podawania na szyldzie tylko imienia i nazwiska, oraz rodzaju prowadzonego przemysłu, bez żadnych innych dodatków np. „Sprzedaż towarów spożywczych Jan Karaś“, albo „Sklep Spożywczy Jan Karaś“ i tp., przy czym dane te muszą się zgadzać z danymi podanymi w zgłoszeniu przemysłu do Starostwa, a ponadto wszystkie szyldy winny być porządnie i estetycznie wykonane oraz wypisane poprawną polszczyzną. W naszych gminach gdzie są dzielni i dobrzy administratorzy — niedokładności te i szpetota powoli znikną.

K O M U N I K A T Y i P O R A D Y

O ochronie Imienia Józefa Piłsudskiego pierwszego Marszałka Polski

Ustawa z dnia 7 kwietnia 1938 r. (Dz. Ust. poz. 219.) postanawia

Pamięć czynu i zasługi Józefa Piłsudskiego — Wskrzeciela Niepodległości Ojczyzny i Wychowawcy Narodu — po wsze czasy należy do skarbnicy ducha narodowego i pozostaje pod szczególną ochroną prawa.

Kto uwłacza Imieniu Józefa Piłsudskiego, podlega karze więzienia do lat 5-ciu

Przygotowanie harcerek na wypadek wojny.

Unormowana ostatnio służba organizacyj żeńskich ZHP na wypadek wojny przewiduje jako podstawową formę tej służby t. zw. pogotowie harcerskie. Instruktorzy i starsze harcerki obowiązane są już obecnie wybrać jeden z następu-

jących przydziałów służbowych na wypadek wojny: 1) pomocniczą służbę wojskową, 2) służbę w pogotowiu harcerek względnie, 3) służbę zastępczą z ramienia organizacji Przysposobienia Wojskowego kobiet.

Służba wojskowa w kawalerii.

Rozporządzenie ministra spraw wojskowych wprowadza nowe warunki w odbywaniu służby wojskowej w kawalerii dla pewnej kategorii poborowych i ochotników. W myśl tego rozporządzenia do służby w kawalerii mogą się zgłaszać poborowi lub ochotnicy z własnymi końmi. Odbywają wówczas służbę w czasie znacznie skróconym, bo tylko w ciągu 12 miesięcy rozłożonych na przestrzeni 4 lat na szereg okresów jedno lub kilkumiesięcznych. Okresy te dobrane są w ten sposób, by nie odrywać rolników od ich pracy w najpilniejszych sezonach.

Poza skróconym czasem służby rozporządzenie przewiduje szereg innych poważnych ulg i udogodnień dla poborowych i ochotników zgłaszających się do służby w kawalerii z własnymi końmi.

Żołnierze Obrony Narodowej mają pierwszeństwo w przyjmowaniu do służby na kolejach.

Ministerstwo komunikacji wydało okólnik do dyrekcji P. K. P. w sprawie żołnierzy Obrony Narodowej, ubiegających się o przyjęcie do pracy na na kolei. Zalecone zostało przyjmowanie do pracy szeregowych tych formacyj po odbyciu służby w oddziałach Obrony Narodowej.

Hodowla karakułów.

Szybki rozwój hodowli karakułów w Polsce spowodował konieczność zajęcia się stroną organizacyjną tej hodowli oraz sprawą postawienia jej na możliwie wysokim poziomie. Jest to bowiem jeszcze młoda dziedzina pracy w rolnictwie, posiadająca jednak duże znaczenie i możliwości gospodarcze, ze względu na zapotrzebowanie skórek karakułowych w kraju, które dotychczas pokrywane jest prawie wyłącznie przy pomocy importu.

Doceniając znaczenie tej hodowli dla naszego gospodarstwa, Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, w porozumieniu z Polskim Towarzystwem Zootechnicznym, podjęło starania w kierunku udostępnienia hodowcom zdobyczy naukowych w dziedzinie hodowli, żywienia i lecznictwa. W tym celu w okresie od 4 do 6 lutego r.b., przy współudziale Pomor-

**Wymagasz szacunku dla siebie -- to najpierw
okaż go sam.**

skiej Izby Rolniczej, zorganizowany był we Włocławku bezpłatny kurs dla hodowców karakułów, o czym informowały poszczególne Izby Rolnicze.

W naszym powiecie, jak podaliśmy w poprzednim numerze „Głosu”, hodowla karakułów zaczyna się pięknie rozwijać.

Drogi tulipan.

Po długoletnich próbach udało się ogrodnikom holenderskim wyhodować specjalną odmianę tulipana w kolorze pomarańczowym, który pokazano po raz pierwszy na wystawie kwiatów w Vegelenzang.

Nowy tulipan łączy w sobie dwa holenderskie symbole jest ulubionym kwiatem mieszkańców tego kraju i ma równocześnie barwę królewskiego domu holenderskiego. Wobec tego, że cena pomarańczowego tulipana wynosi narazie około 200 zł. za sztukę, używanie tego narodowego kwiatu, jako masowej ozdoby przy różnych oficjalnych uroczystościach byłoby zbyt kosztowne.

Oto do jakich rezultatów doprowadza zamięłowanie w hodowli kwiatów.

Eksploatacja odkrytych skarbów mineralnych.

Na wiosnę rozpocznie się na większą skalę eksploatacja nowoodkrytych w r. ub. przez geologów skarbów mineralnych w różnych miejscowościach Polski. W pierwszym rzędzie dotyczy to okolic gór Świętokrzyskich, gdzie jak wiadomo natratono na bogate pokłady rudy żelaznej i nafty. M. in. kopalnie rudy żelaznej pod Chmielnikiem w Kieleckiem.

Nowoczesne izolatorium dla chorych na gruźlicę.

Staraniem Tow. Przeciwgruźliczego w Kielcach ukończono budowę nowoczesnego izolatorium dla chorych na gruźlicę, które powstało dzięki wyteżonej pracy Zarządu Tow. i ofiarności społeczeństwa.

Przymus apteczek na wsi.

Ministerstwo opieki społecznej wydało okólnik o apteczkach domowych, w jakie muszą się zaopatrzyć wszyscy pracodawcy rolni, podlegający przymusowi pomocy lekarskiej dla zatrudnionych robotników. Apteczki wiejskie muszą być zaopatrzone we wszystkie najniezbędniejsze środki lekarskie, konieczne w razie nieszczęśliwych wypadków.

Marokko zachwycone masłem polskim.

W Marokko francuskim otwierają się coraz lepsze perspektywy dla zbytu polskiego masła.

Masło standaryzowane polskie cieszy się dobrą opinią wśród odbiorców marokańskich, jako że smakiem i kolorem

odpowiada przyzwyczajeniom klienteli; gatunek jego jest znacznie lepszy od rozpowszechnionego masła amerykańskiego i zbliżony jest nieco do gatunku dobrego masła holenderskiego; poza tym masło polskie zalicza się do masła t. zw. „stołowego”.

Realna praca na polu uhandlowienia wsi.

Hasło uhandlowienia wsi posiada ogromne znaczenie dla całego kraju, jednakże samo rzucenie hasła nie da naliżytego pożytku krajowi. Oprócz rozbudowy przemysłu niezbędne jest szerzenie, zwłaszcza na wsi, zrozumienia dla potrzeb handlu, oraz wzbudzenia zainteresowania wśród ludności wiejskiej dla tego działu pracy.

Pierwszym realnym krokiem w tym kierunku jest utworzenie przez gimnazjum kupieckie w Jarosławiu specjalnego zimowego kursu uhandlowienia wsi. Kurs ten został zorganizowany w miejscowości Markowa w pow. przeworskim i ma na celu przede wszystkim zwrócić uwagę ludności wiejskiej na zagadnienia gospodarcze, a w szczególności na handel i spółdzielczość. W ramach kursu wpajane będą w uczestników odpowiednie wiadomości, przy czym kurs nastawiony będzie na organizowanie i zwiększanie zbytu płodów rolnych, na zakładanie i racjonalne prowadzenie sklepów wiejskich oraz wreszcie na skierowanie zdolniejszych jednostek ze wsi do handlu rolniczego. Na kurs zapisało się 90 osób w wieku od 15 do 30 lat.

Inicjatywę powyższą należy powitać z prawdziwym uznaniem i spodziewać się należy, że inicjatywa ta znajdzie licznych naśladowców, a wśród innych i nasz powiat nie może pozostać w tyle.

Szkoła rybacka.

Na skutek starań Wielkopolskiego i Pomorskiego Towarzystwa Rybackiego Związku Organizacyj Rybackich, postanowiono otworzyć szkołę rybacką w Sierakowie pow. międzychodzkiego.

Jest ona pomyślana jako szkoła o kursie jednorocznym z przystosowaniem dla rybołówstwa słodkowodnego.

Nauka rozpocznie się z dniem 1 kwietnia r. b., przy czym zgłoszenia kandydatów przyjmuje się już obecnie.

Pierwsza Państwowa Szkoła Rolnicza dla Dziewcząt.

Ministerstwo Oświaty, w wykonaniu ogólnego planu reorganizacji szkolnictwa zawodowego przystąpiło do tworzenia specjalnych szkół rolniczych dla dziewcząt. Pierwsza taka państwowa szkoła powstanie w miejscowości Koszarach. Czas trwania nauki w tej szkole przewidziany jest na jeden rok.

Prócz tego Departament szkolnictwa zawodowego Min. Oświaty przystąpił również do rozbudowy szkolnictwa spół-

dzielczego. W najbliższym czasie w większych ośrodkach kraju powstaną państw. szkoły przysposobienia spółdzielczego I-go stopnia.

M. S. Wewn. wydało nowe zarządzenie, dotyczące ogrodzeń w miastach.

W myśl tych przepisów ogrodzenia i odgraniczenia posiadłości powinny być wykonywane w jednakowej wysokości i odpowiadać charakterowi odcinków ulicy, lub dzielnic. W tych wypadkach, gdy przed domami istnieją ogródki, wysokość ogrodzenia określona została na 1 m. 25 cm.

Kursy ogrodnicze dla głuchoniemych

Przy Państw. Instytucie dla głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie, pl. Trzech Krzyży 4/6 prowadzone są kursy ogrodnicze dla głuchoniemych.

Uczniowie mają zajęcia praktyczne w ogrodzie przy Instytucie, oraz wykłady teoretyczne, prowadzone przez fachową ogrodniczkę. Ze względu na szczupłość terenu i niemożność wszechstronnej praktyki, są to początkowe, podstawowe wiadomości, poczem dla zdolniejszych i pilnych uczniów stara się Dyrekcja Instytutu o miejsce w szkole ogrodniczej dla słyszących, celem rozszerzenia i pogłębienia nabytych wiadomości. Kurs trwa od roku do trzech lat, stosownie do zdolności i postępowania ucznia. Bliższych szczegółów udzieli zawsze Dyrekcja Państw. Instytutu dla głuchoniemych i ociemniałych. Warszawa, pl. Trzech Krzyży 4/6.

Organizacja Liceów Zawodowych

Minister oświaty, prof. Świętosławski, podpisał szereg zarządzeń związanych z reorganizacją szkolnictwa zawodowego. Powołane zostały do życia licea zawodowe ceramiczne, chemiczne, hotelarskie, przemysłu drzewnego i spółdzielcze. Czas trwania nauki w tych liceach określony został na 2-3 lat.

Towarzystwo Uniwersytetów Wiejskich woj. Białostockiego

podaje do wiadomości, iż w dniu 20 marca 1939 r. rozpoczyna się kurs żeński w Uniwersytecie, który będzie trwał do połowy lipca b.r. Kandydatki do Uniwersytetu Wiejskiego w Żernej winny mieć ukończone 18 lat życia, skończoną szkołę rolniczą, lub dwa lata pracy w Przysposobieniu Rolniczym, czynnie pracować w organizacji młodzieżowej lub rolniczej.

Oplata za kurs wynosi zł. 50.— (złotych pięćdziesiąt). Słuchaczki otrzymują w ramach tych opłat mieszkanie i całkowite utrzymanie.

Podania należy kierować bezzwłocznie do Towarzystwa Rolniczego w Wysokiem-Mazowieckiem.

Do podania należy dołączyć: własnoręcznie napisany życiorys, zobowiązanie ojca lub rodziny do uiszczenia opłaty zł. 50.— i opinię organizacji, w której kandydatka pracuje

O przyjęciu na kurs, dokładnym terminie przyjazdu oraz o przedmiotach, które kandydatki ze sobą mają zabrać Towarzystwo powiadomi w odpowiednim czasie. Ilość miejsc ograniczona.

W sprawie wykonania ustawy o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec.

Artykuł 8 ustawy z dnia 5 marca 1934 r. ustala, że każdy właściciel rozplodnika winien zgłaszać do Zarządu Gminy, buhaje i knury w terminie do 15 lutego każdego roku według stanu z 1 lutego. Zgłaszając buhaja lub knura do gminy w lutym należy podać: wiek, maść, w miarę możliwości rasę rozplodnika, nazwisko i miejsce zamieszkania właściciela.

Artykuł 7 ustawy § 9, punkt I podaje, że komisje kwalifikacyjne uznają za odpowiednie do hodowli te rozplodniki które należą do rasy uznanej dla powiatu i zdrowe. Należy zgłaszać do zarządów gminnych wszystkie buhaje bez względu na rasę, kolor lub pochodzenie, które w lutym mają przynajmniej 10 miesięcy; knury zaś takie, które w lutym mają przynajmniej 6 miesięcy.

Poza tym każdy rolnik powinien pamiętać, że za buhaje i knury nie zgłoszone w przeciągu lutego gminie opłaca się kary pieniężne. Również opłaca się kary i za sztuki nie doprowadzone na przeglądy. W interesie własnym i dla dobra hodowli należy zarządzenia gmin wykonywać i do terminów lojalnie przystosować się.

Terminy przeglądów buhajów i knurów gminy podadzą później.

Zalesienie nieużytków.

Samorząd Powiatowy przystępuje na wiosnę b. r. do akcji zalesienia nieużytków. Należy więc zgłoszenia w sprawie zalesienia nieużytków kierować zaraz do Towarzystwa Rolniczego i tam zasięgać informacji o warunkach zalesienia i o cenach sadzonek. W okresie wiosennym przewiduje się zaopatrzenie rolników w sadzonki sosny. Rolnik odniesie z tego duże korzyści.

Ustawa z dnia 14 lipca 1936 r. o zalesieniach niektórych nieużytków (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 406) daje dużo ulg rolnikom zainteresowanym w zalesieniu.

W myśl przepisów art. 4 ust. robocizną, potrzebną do wykonania zalesienia, obowiązani są dostarczyć właściciele nie zalesionych nieużytków; wówczas prace zalesieniowe wykonają wszyscy członkowie gminy lub gromady wspólnymi siłami, w drodze tak zwanego szarwarku, na podstawie ustawy o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne (Dz. U. R. P. 1935 r. Nr. 27, poz. 204).

Zużyte znaczki pocztowe

Polski Biały Krzyż, powołany do szerzenia oświaty w wojsku, wszczął akcję zbierania na całym terenie Rzeczypospolitej zużytych znaczków pocztowych, zarówno krajowych jak i zagranicznych.

Zużyte znaczki pocztowe, których wartość w drobnych ilościach jest rzeczywiście znikoma, są najczęściej niszczone, lub wyrzucane z kopertami do kosza, bądź też stanowią dochód osobisty „filatelistów-amatorów“. Znaczki te ofiarowane Polskiemu Białemu Krzyżowi zgromadzone masowo i odpowiednio zużytkowane zasilą wydatnio fundusz oświaty żołnierza.

Polski Biały Krzyż zwraca się więc do wszystkich Instytucyj i do całego społeczeństwa z gorącą prośbą o poparcie i rozpowszechnienie tej akcji, aby wszystkie znaczki z otrzymanej korespondencji—zagraniczne, krajowe i urzędowe były zbierane i przesyłane co pewien czas do Polskiego Białego Krzyża, Warszawa Al. Jerozolimskie 24.

Nie należy zdierać znaczków z kopert, a wycinać je z jednocentymetrowym (mniej więcej) marginesem, żeby nie uszkodzić ząbków znaczka.

W gminach wskazanyby było poruczyć całość tej wzniosłej akcji opiekunom społecznym.

Wolne posady:

Nr. 35/39. Poszukuje się referenta dla prowadzenia spraw ogrodnictwa i dekoracji dworców. Kandydat powinien posiadać ukończoną szkołę ogrodniczą, odpowiadającą średniemu wykształceniu, uprawniającą do tytułu technika-ogrodnika.

Wymagana jest minimum jednoroczna praktyka. Warunki w/g umowy. Oferty kandydatów z odpisami świadectw kierować do Ekspozytury Woj. Biura Funduszu Pracy w Bydgoszczy.

Nr. 41/39. Potrzebny wykwalifikowany, samodzielny pracownik do wyrobu muchołapek, mogący ew. podjąć się kierownictwa produkcją.

Praca sezonowa od 15.II do 1.VII b. r.

Warunki w/g umowy.

Podanie wraz z odpisami świadectw należy kierować do Woj. Biura Funduszu Pracy na m. st. Warszawę—ul. Ciepła 21.

Nr. 42/39. Woj. Biuro Funduszu Pracy w Karkowie zgłasza następujące wolne miejsca pracy dla niepodległościowców.

Do fabryki czekolady potrzebny jeden stolarz—niepodl.

Płaca 50 gr. za godzinę i 4-ch niewykwalifikowanych robotników niepodl. Płaca 40 gr. za godzinę.

43/39. Do zakładów gumowych potrzeba 5-ciu ślusarzy niepodległościowców.

Płaca w/g umowy.

Nr. 44/39. Do fabryki wyrobów farmaceutycznych i chemicznych potrzeba 3 robotników niewykwalifikowanych. Płaca w/g umowy.

Nr. 45/39. Do zakładów przemysłowych metalurgicznych potrzeba 23 ślusarzy niepodległościowców. Płaca w/g umowy.

Nr. 47/39. Do fabryki trykotarzy potrzebny 1 robotnik niepodległościowiec. Płaca w/g umowy.

Nr. 48/39. Przedsiębiorstwo budowlane poszukuje 1 robotnika niewykwalifikowanego (niepodległościowca), na wyjazd do Dębicy do budowy domu „Lignoza”.

Płaca od 0,35—0,45 za godzinę.

Oferty na w/w. wolne miejsca pracy dla niepodległościowców wraz z odpisami świadectw należy kierować do Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Krakowie, ul. Lubelska Nr. 27.

Zapytania i podania kierować wprost lub do Funduszu Pracy w Białymstoku, powołując się na numer podany obok odnośnego ogłoszenia.

Parcelacja majątków

„Państwowy Bank Rolny, oddział w Łucku parceluje następujące prywatne majątki ziemskie, położone na terenie województwa wołyńskiego:

- 1) maj. Janin-Zamlicze o obszarze 243 ha,
 - 2) maj. Bubnów-Rusnów o obszarze 350 ha,
- oraz 3 maj. Lulówka o obszarze 240 ha.

Majątki zawierają ziemię pszenno-buraczane.

Przy parcelacji będą tworzone tylko działki samodzielne od 5—8—10 ha. Cena za 1 ha od 1200—1400—1500 zł.

Bliższe informacje podane są w opisach informacyjnych parcelowanych majątków, znajdujących się we wszystkich zarządach gminnych”.

Z POCZYNAŃ URZĘDOWYCH

Posiedzenie Rady Powiatowej

W dniu 3 lutego r.b. odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej pod przewodnictwem Starosty Powiatowego p. Pawła Sulatyckiego.

Przewodniczący, witając Radę Powiatową oświadczył, że od dnia dzisiejszego zamiast podawania ręki witać się będzie z Radą Powiatową życzeniami owocnej pracy i należytej oceny potrzeb powiatu i jego ludności.

Z kolei Przewodniczący polecił Sekretarzowi Wydziału Powiatowego p. Bolesławowi Szytlerowi złożenie sprawozda-

nia z działalności Wydziału Powiatowego za czas od ostatniego posiedzenia Rady Powiatowej oraz charakterystyki stanu gospodarczego samorządu powiatowego, gminnego i miejskiego.

Sprawozdanie to przedstawiało się jak następuje:

Wydział Powiatowy w okresie sprawozdawczym odbył 5 posiedzeń, załatwiając sprawy bieżące oraz zatwierdzając budżety gmin wiejskich i miejskich na 1939/40 rok.

W tymże okresie odbyły się wybory do Rad Gromadzkich, więc też protesty złożone przez zainteresowanych zostały przez Wydział Powiatowy rozpatrzone.

Gospodarka Pow. Zw. Sam. w ramach osiągniętych wpływów podatkowych nastawiona była w kierunku osiągnięcia możliwie największych efektów realnych przy czynieniu najdalej idących oszczędności i zgodnie z charakterem powiatu, specjalną opieką otoczone były drogi i rolnictwo. W dziale gospodarki drogowej, poza konserwacją, renowacją i budową nowych dróg, duży nacisk położony został na zabrukowanie osiedli i zadrzewienie dróg i w tym ostatnim zagadnieniu powiat uczynił zasadniczy krok naprzód, gdyż w roku 1938 posadzono 3638 drzewek na przestrzeni $19\frac{1}{2}$ klm. co w porównaniu z ilością drzewek posadzoną w 1937 r. (497 sztuk na $2\frac{1}{2}$ klm.) stanowi dużą poprawę. Jakkolwiek potrzeby na drogach są znaczne i obecny wymiar opłat drogowych nie daje możliwości całkowitego ich zaspokojenia, to jednak Wydział Powiatowy nie występuje z wnioskiem o podwyższenie opodatkowania z tego tytułu, gdyż uchwalona przez Radę Powiatową w 1936 roku podwyżka dodatku do podatku gruntowego, w związku z zamierzoną budową gmachu Wydziału Powiatowego, nakazuje czasowo wstrzymać się z podwyższeniem opodatkowania. Zaznaczyć tutaj należy, że wspomniana wyżej budowa, zdaje się, przybierze realne kształty jeszcze w roku bieżącym z racji bardzo przychylnego ustosunkowania się do tego zamierzenia tak Pana Wojewody jak też i Pana Premiera.

Obecnie prowadzone są pertraktacje z Bankiem Gospodarstwa Krajowego w sprawie przyznania powiatowi długoterminowej pożyczki, zaś plany i kosztorysy gmachu złożone są w Urzędzie Wojewódzkim do zatwierdzenia.

W dziedzinie rolnictwa wysiłki O. T. O. i K. R., prowadzącego z ramienia Wydziału Powiatowego prace rolnicze w terenie, szły w kierunku rozwoju ilościowego i jakościowego Kółek Rolniczych (obecnie jest 62 Kółka), stworzenia 3-go rejonu instruktorskiego (co zostało przy pomocy finansowej Izby Rolniczej wykonane), zorganizowanie żrebięciarni, na które tereny są już wynajęte w maj. Szepietowo-Wawrzyńce oraz ogólnego podniesienia poziomu rolnictwa i hodowli i należytego zorganizowania przetwórstwa i zbytu płodów rolnych.

Przysposobienie rolnicze młodzieży wiejskiej było również troską O. T. O. i K. R. (obecnie jest 49 zospołów) i przedłużenie fachowego wykształcenia rolniczego drogą kierowania młodzieży do szkół rolniczych (30 dziewcząt i 25 chłopców jest w roku bieżącym w szkołach rolniczych).

W dziedzinie oświaty na pierwszy plan wysuwa się akcja budowy publicznych szkół powszechnych, do realizacji czego powołany został Związek Międzykomunalny, budżet którego na 1939/40 r. zamyka się cyfrą 120.000 zł. Takie załatwienie sprawy pozwala wierzyć, że akcja budowy szkół w powiecie zostanie usprawniona i prowadzona będzie planowo.

Konieczność należytego podejścia do całego szeregu zagadnień, żywo interesujących mieszkańców powiatu, oraz dążenie do bezpośredniego instruowania społeczeństwa wiejskiego i nawiązania z nim kontaktu myślowego skłoniły decydujące czynniki do założenia pisma regionalnego, które jako miesięcznik p.n. „Głos powiatu Wysoko-Mazowieckiego“ wychodzi od I. I. r. b.

Przechodząc do gospodarki gmin wiejskich i miejskich stwierdzić trzeba, że w wielu wypadkach szwankowała ona, tak z winy mieszkańców, jak również i przełożonych gmin, którzy pracę swą traktowali zbyt dorywczo i nie wkładali w nią takiej energii i napięcia dobrej woli, jaka na stanowisku wójta — gospodarza gminy jest nieodzowną i stanowi zasadniczy warunek rozwoju.

Na usterki te zwracał uwagę Pan Przewodniczący na odprawach pp. Wójtów i burmistrzów. Niedomagania te stanowiły przedmiot całego szeregu okólników normujących zakres pracy i społeczno-obywatelskie podejście do ludności wsi i jej potrzeb.

Zatwierdzone przez Wydział Powiatowy budżety gmin wiejskich są, w przeciwieństwie do budżetów miast, całkowicie zrównoważone i widać w nich dążenie czynników gminnych do celowego i pożytecznego zużywania ściąganych do celowego i pożytecznego zużywania ściąganych podatków.

Budżety gmin, ich zadłużenie i niedobór budżetowy zamykają się w następujących cyfrach. (tabl. na str. następnej).

Jak z powyższego wynika jedynie gmina Kowalewsczyzna zupełnie nie posiada zadłużenia, więc też gospodarka jej może dać pozytywne rezultaty.

Jako pewnego rodzaju inowację należy podkreślić, fakt, że od przyszedłego okresu budżetowego sołtysi na terenie powiatu otrzymywać będą za swą żmudną pracę wynagrodzenie, co zresztą zgodne jest z obowiązującymi przepisami.

W celu podniesienia stanu czytelnictwa na wsi we wszystkich budżetach gminnych preliminowano pewne kwoty na założenie lub dokompletowanie bibliotek gminnych, co łącznie z 32 biblioteczkami ruchomymi stanowiącymi włas-

ność Wydziału Powiatowego choć w pewnym stopniu zagadnienie to rozwiąże.

Końcowo zaznaczyć wypada, że przedłożony Radzie Powiatowej do uchwalenia budżet Powiatowego Związku Samorządowego na 1939/40 r. zamykający się kwotą zł. 363.840 jest zrównoważony i obejmuje zaledwie najniezbędniejsze potrzeby gospodarcze powiatu.

Następnie Rada Powiatowa w rzeczowej, nacechowanej całkowitym zrozumieniem i nie notowaną dotąd obiektywnością i pogodą dyskusji załatwiła wszystkie sprawy umieszczane na porządku obrad i uchwaliła budżet Powiatowego Związku Samorządowego w projekcie Wydziału Powiatowego nie wprowadzając żadnych poprawek i uzupełnień.

Nazwa gminy	Suma budżetu	Suma niedoboru	Suma zadłużenia
Dmochy-Glinki	44.827	—	51.027
Klukowo	53.991	—	18.577
Kowalewsczyzna	34.387	—	—
Piekuty	38.692	—	27.048
Piszczaty	39.571	—	5.735
Poświętne	35.880	—	16.744
Sokoły	38.471	—	12.767
Stelmachowo	35.124	—	17.572
Szepietowo	59.102	—	43.104
Wysokie-Mazow.	50 319	—	47.651
m. Łapy	62.687	26.659	57.940
Sokoły	30.592	8.788	36.861
Tykocin	28.101	9.488	18.507
Wysokie-Mazow.	67.118	22.061	59.445

K R O N I K A

Opieka Rządu nad Katol. Stow. Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki przesłał Katolickiemu Stowarzyszeniu Młodzieży Męskiej w Krakowie stypendium dla uczestnika odbywającego się kursu przodowników K. S. M. M. o charakterze wychowawczo-oświatowym w Prusach koło Krakowa.

Spowodu zgonu Ojca Św.—złożył kondolencję w dniu 11.II. b. r. p. starosta powiatowy w towarzystwie Kom. P. P. p. Worotyńskiego—na ręce miejscowego dziekana,

Dnia 18.II. b. r. odbyło się rano w kościele Wys.-Maz. nabożeństwo żałobne za duszę Ojca Św. z udziałem przedstawicieli władz z p. starostą Sulatyckim na czele, przedstawicieli samorządu oraz miejscowych szkół z personelem naucz. oraz insp. szkolnym.

Opiekę nad przydrożnymi kaplicami i krzyżami jako obiektami kultu religijnego zalecił p. starosta powiatowy przełożonym gmin i gromad, a to w związku z tegorocznym doprowadzaniem osiedli do porządku.

Zmiany w urzędach. Dotychczasowy Kierownik Zarządu Drogowo w Wysokiem-Mazowieckiem p. inż. Antoni Kunce został przeniesiony na takież stanowisko do Stołpców, a na jego miejsce przybywa ze Stołpców p. Jan Dobersztejn.

Rezygnacja inż. St. Koczorowskiego ze stanowiska burmistrza m. Tykocina. Inż. St. Koczorowski, burmistrz m. Tykocina, na posiedzeniu Zarządu miasta w dniu 6.I. 1939 r. zgłosił rezygnację z zajmowanego stanowiska do czego skłoniła go przewlekła choroba.

Zarząd miasta przekazał sprawę na posiedzenie Rady Miejskiej, które odbyło się w dniu 10.I.1939 r. — Rada Miejska wyraziła podziękowanie inż. Koczorowskiemu za pracę na stanowisku burmistrza, uwieńczoną tak wspaniałymi wynikami, jak urządzenie placu im. Czarnieckiego, budowa rzeźni miejskiej, zabrukowanie ulic i t. p.

Rezygnację inż. Koczorowskiego przyjął do wiadomości p. Starosta Powiatowy w dniu 26.I. 1939 r., dziękując mu za owocną pracę na terenie m. Tykocina.

Przewodniczący Pow. Kom. O. Z. N. p. Tyszko Kazimierz ustąpił z tego stanowiska na własną prośbę z dniem 8.II. 1939 r., a na jego miejsce został mianowany przez władze O. Z. N. p. Konstanty Misiak.

Zmiana na stanowisku redaktora. Na posiedzeniu Komitetu Redakcyjnego w dniu 10 lutego 1939 r. dotychczasowy redaktor „Głosu” p. Dr. W. Kulesza z powodu złego stanu zdrowia zgłosił swą rezygnację z tego stanowiska.

Komitet Redakcyjny rezygnację p. Dr. Kuleszy przyjął i złożył mu podziękowanie za dotychczasową pracę.

Na stanowisko redaktora odpowiedzialnego „Głosu” powołany został p. Budrewicz Wacław, instruktor rolny.

Maksymalna taryfa kominiarska. Starosta powiatowy ustalił na powiat wysoko-mazowiecki następującą maksymalną taryfę za czynności kominiarskie:

	w miastach i osadach		we wsiach	
	zł.	gr.	zł.	gr.
1) za jednorazowy wycier przewodu kominowego w prywatnych lokalach mieszkalnych domów parterowych	—	25	—	20
2) za jednorazowy wycier przewodu kominowego w prywatnych lokalach mieszkalnych domów od I piętra w zwyż	—	35	—	25
3) za jednorazowy wycier przewodu leżaka bez względu na jego długość	—	20	—	10
4) za jednorazowy wycier przewodu kominowego w lokalach użyteczności publicznej, oraz w zakładach przemysłowych (np. szpitala, masarnie, piekarnie i t. p.)	—	60	—	40
5) Za jednorazowe wypalenie sadzy	1	50	—	—
6) za jednorazowy wycier przewodu piekarskiego wraz z luftami	1	—	—	60
7) za czynności kominiarskie nie przewidziane w niniejszej taryfie wynagrodzenie obowiązuje w/g umowy				

Za czyszczenie kominów i przewodów dymowych w budynkach państwowych i samorządowych służących do pomieszczenia władz i urzędów państwowych cywilnych i wojskowych, jak też w budynkach administrowanych przez władze wojskowe i Fundusz Kwaterniku Wojskowego oraz w przytoczonych budynkach przeznaczonych dla celów mieszkalnych, za które opłatę kominiarską ponosi Skarb Państwa obowiązuje opłata kominiarska w wysokości 75% podanej taryfy maksymalnej.

Powyższa taryfa obowiązuje i weszła w życie z dniem 1 lutego b. r.

Zebrań organizacyjnych Wojewódzkiej Rady Stowarzyszeń Kupców. Odbyło się dnia 29 stycznia 1939 r. w lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich w Białymstoku. Zebraniu przewodniczył poseł p. Antonowicz, referat o zadaniu kupieckiej Rady Wojewódzkiej wygłosił wicedyrektor Stowarzyszenia Kupców w Warszawie magistr Topolnicki. W dyskusji uzasadniono konieczność stworzenia takiego organu, którego celem będzie załatwianie spraw w drugiej instancji. Członkiem rady z naszego powiatu został wybrany Józef Srednicki—prezes Stowarzyszenia Kupców w Wysokiem-Mazowieckiem, oddział w Sokołach.

Stan sanitarny powiatu Wysoko-Mazowieckiego. W miesiącu styczniu 1939 r. na terenie powiatu Wysoko-Mazowieckiego były przypadki zasłabnięć na następujące choroby zakaźne: dur brzuszny w m. Tykocinie—2 przypadki, róża—1 przypadek w gminie Piekuty; gruźlica płuc 1 przypadek w m. Wysokiem-Mazowieckiem; prócz tego w całym powiecie było bardzo dużo przypadków zasłabnięć na gripę, tak, że w wielu szkołach z powodu tej choroby wśród dzieci szkolnych i personelu nauczycielskiego zajęcia szkolne nie mogły się odbywać normalnie. Pokąsanych przez zwierzęta wściekle lub podejrzanych o wściekliznę było 3 (jedna osoba w gminie Piekuty i 2 osoby w gminie Dmochy-Glinki). Osoby pokąsane były poddane szczepieniom zapobiegawczym przeciw wściekliznie. W celu zwalczania duru brzuszniego w Tykocinie Starostwo zarządziło szczepienia zapobiegawcze przeciw tej chorobie, które będą przeprowadzone w początku miesiąca lutego w Tykocinie.

Zaciąg ochotników do Junackich Hufców Pracy. W dniu 9 lutego 1939 r. w lokalu Powiatowej Komendy P. W. i W. F. w Wysokiem-Mazowieckiem odbył się zaciąg ochotników do Junackich Hufców Pracy. Zgłosiło się z powiatu ochotników 48, z których Komisja Zaciągowa zakwalifikowała jako zdolnych 30, (przeważnie członków organizacji P. W. i W. F., którzy przy zaciągu mieli pierwszeństwo).

Nadmienić należy, że w roku ubiegłym ochotników do J. H. P. zgłosiło się z powiatu tylko 14, z których przyjęto 11. Znaczny wzrost ilości ochotników do J. H. P. w roku bieżącym tłumaczyć należy tym że ludność uświadomiła wreszcie sobie należycie znaczenie opieki Rządu nad młodzieżą oraz korzyści, jakie osiąga młodzież przez pobyt dwuletni w J. H. P.—Junacy. W J. H. P. przechodzą szkołę dokształcającą, uczą się na kursach spółdzielczych i zawodowych, mają możliwość zdobycia świadectw czeladniczych w różnych gałęziach rzemiosła, a uprawiając stale sporty, gry i zabawy sportowe rozwijają się fizycznie.

I to wszystko otrzymują za darmo, bez żadnej opłaty, pobierają jeszcze miesięcznie żołąd w wysokości 10—15 zł.

Nic też dziwnego, że nieprzyjęci przez Komisję Zaciągową w dniu 9.II. b. r. z powodu nieposiadania przepisanych warunków z zalem i ze łzami w oczach odchodzili od Komisji.

Z życia Związku Peowiaków w Wysokiem-Mazowieckiem. W dniu 29 stycznia r. b. odbyło się Walne Zgromadzenie Koła Powiatowego Związku Peowiaków, na które przybył delegat Zarządu Okręgu Białostockiego ob. Jan Stokowski oraz 119 członków Związku Peowiaków z terenu powiatu wysoko-mazowieckiego. Po załatwieniu spraw objętych porządkiem obrad przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, do którego powołano jednogłośnie na stanowisko Prezesa Zarządu Koła ob. Bolesława Sztylera zaś do Zarządu—większością głosów ob. ob. Konstantego Ostrowskiego, Kazimierza Tyszko, Antoniego Kaczyńskiego, Stanisława Załuskę i Maurycego Grodzkiego.

Z działalności Związku Rezerwistów. Związek Rezerwistów jest organizacją o charakterze społeczno-wojskowym. Zadaniem Z. R. jest praca w kierunku spotęgowania sił obronnych Państwa Polskiego, dlatego na pierwszy plan programu pracy wysuwa szkolenie wojskowe i wychowanie fizyczne swych członków, oraz pielęgnowanie wśród nich żołnierskiego ducha. Drugim ważnym celem Związku Rezerwistów jest wychowanie obywatelskie, zdążające do wzmocnienia patriotyzmu i dziel-

ności żołnierskiej, oraz oddziaływanie w tym duchu na całe społeczeństwo. Wzniosłe idee Z. R. realizuje Koło Grodzkie Związku Rezerwistów w Wysokiem Mazowieckiem z całą pieczołowitością i sumiennością. Dwa razy w miesiącu odbywają się ćwiczenia wojskowe. Wtedy to z oddali słyhać wesołe pieśni żołnierskie a miarowy stuk butów prze-rywa poranną, niczem nie zmaconą ciszę małego miasteczka. Oto „Rezerwa“ wra- a już z ćwiczeń, a prowadzi ją pełen zapału i porywu życiowego por. rez. Kubiak prof. gimn. Kupieckiego. Wesołe i uśmiechnięte twarze—to najlepszy argument ich zadowolenia, bo też dumni, że właśnie oni rozpoczynają dzień szarą, jak ich mundur, pracą dla Polski. Co drugi tydzień odbywają się także zajęcia świetlicowe. w czasie których wygłaszane są pogadanki kulturalno-oświatowe. z wykluczeniem działalności partyjno-politycznej. Odpowiednio dobie- rane tematy referatów osiągają widoczne skutki.

W dniu 15 stycznia 1939 r. Koło Grodzkie Z. R. w Wysokiem-Mazowieckiem urządziło tradycyjny „Opłatek“. Rezerwiści stawili się licznie, a w miłym nastroju spędzili kilka godnych pamięci chwil. Z własnej inicjatywy powstała także sekcja amatorska, która po żmudnej i uciążliwej pracy wystawiła dramat L. Starzyńskiego p. t. „Gwiazda Syberii“. Piękne dekoracje sali, nadzwyczaj pomysłowe kulisy sceny, oryginalne kostiumy i fakt, że trzeba było trzykrotnie powtarzać to przedstawienie—oto najlepsze uznanie i zapłata miejscowego społeczeństwa. Sekcja amatorska wyjechała również do okolicznej miejscowości Dąbrówki-Kościelnej. Przy, po brzegi wypełnionej sali, odegrano po raz czwarty „Gwiazdę Syberii“. Entuzjazm i zachwyt mieszkańców Dąbrówki-Kościelnej i najbliższej okolicy był niebывały. Po przedstawieniu zorganizowano zabawę taneczną. Ludność i rezerwa bawiła się ochoczo, nastrój był nadzwyczaj miły i pozostawił niezatarte wrażenie. Podniosły duch polskiej rezerwy święci tryumfy. Wszystkie polskie serca z nimi.

Odprawa sołtysów w Łupiance Starej. W dniu 20 stycznia b. r. w Łupiance Starej odbyła się odprawa sołtysów gm. Kowalewsczyny w obecności zarządu gminy, a pod przewodnictwem starosty powiatowego. W odprawie wzięli również udział Inspektor Szkolny i Inspektor Samorządu Gminnego. Przed odprawą, p. Starosta Powiatowy przyjął 24 interesantów z okolicznych wsi, oraz omówił z miejscową radą gromadzką jej obowiązki i zadanie. Sołtysi złożyli sprawozdanie z wyników swej pracy w poszczególnych gromadach. Z treści sprawozdań wynikało, że mieszkańcy niektórych wsi, należycie doceniają potrzeby kulturalno-gospodarcze ośrodków wiejskich i z całym zapałem przystępują do zrealizowania ich we własnym zakresie. Po wysłuchaniu sprawozdań, Starosta Powiatowy zreasumował przedstawione rezultaty prac, przy czym wyraził zadowolenie z postępu rozwojowego wsi Łupianka Stara, Pszczółczyn, Bokiny i Jeńki. Następnie omówił wszelkie zagadnienia, wchodzące w zakres pracy sołtysów, oraz zachęcił ich do szlachetnej rywalizacji gospodarczej gromad. W końcu, przypominając zebranych o największym celu, jaki winien przyświecać w pracy samorządowej—to cel wielki, którego imię jest—Polska.

Po zamknięciu odprawy, zwiedzono wspólnie budującą się szkołę-mleczarnię, remizę, bruk i t. d.

Objekty powyższe wskazują na to, że dorobek tej wsi jest znaczny, jednak największym dorobkiem jest zrozumienie mieszkańców dla potrzeb wsi i wiara w potęgę pracy zespołowej dla wspólnego dobra

Kto rządzi w osiedlu Łuniewo! Niedawno zjawiała się w gabinecie Pana Starosty delegacja mieszkańców wsi Łuniewo-Małe, gm. Klukowo, prosząc o zastosowanie środków takich, któreby poskromiły osobnika Sk. znanego z różnych występów, a który przeszkadza w pracach społecznych i ma być rzekomo „zaciętym narodowcem“.

Jakim że to „narodowcem“ może być wychrzczony Żyd? Czy może tam nie działa raczej zaczajona agitacja wschodnia, której rzeźnikiem

jest właśnie ten neofita? I bardzo to dziwne, że pomimo istniejących w tym kierunku podejrzeń dopuszcza się go do bezkarnego terroryzowania osiedla Łuniewo-Małe.

Echa wyborów do samorządu gminnego. Przygotowania do wyborów samorządowych (rad gromadzkich i rad gminnych) w powiecie były w okresie styczniowym i lutowym bardzo ożywione i budziły ogromne zainteresowanie wśród ludności. W związku z tym odbywały się różne zebrania bądź to organizacyj społecznych, bądź to polityczne, na których roztrząsano kwestie lokalne. A że to były zebrania między swoimi, to też ludziska prawili sobie niejednokrotnie prawdę w oczy.

Na jednym z takich zebrań we wsi Rosochate znany i wybitniejszy działacz S. N. p. inż. J. zarzucił, że „nauczycielstwo jakoby przed kilku laty zmuszono do współpracy w czasie wyborów samorządowych”, a następnie chwając siebie twierdził, że „wybudowanie szkół w teje wsi i w Czyżewie zawdzięczają mieszkańcy tylko jemu, jego organizacji bo nikt inny o to nie zabiegał”.

Obecnemu kierownikowi szkoły p. D., który również zasiadał w radzie gminnej to zbyt śmiało twierdzenie p. inż. J. nie podobało się, to też wystąpił i stwierdził, że nikt z grona nauczycielstwa, ani przed kilku laty, ani obecnie do współpracy nie był zmuszony, i nikt nauczycielom nie rozkazywał współpracować, a jeżeli jednostki współpracowały, to uczyły z własnych chęci i jedynie z myślą dobra powiatu.

Jednocześnie p. D. publicznie skonsternował swego przedmówcę, gdyż zaprzeczył, aby kiedykolwiek p. inż. J. dołożył starań w budowie szkoły i obecnie niesłusznie przypisuje sobie tę zasługę, gdyż w okresie jej projektowania i budowy właśnie on stale znajdował się w opozycji, przeszkadzał, na co zrestą są konkretne dowody w protokołach posiedzeń rady gminnej.

Wówczas p. inż. J. zaczął się wymawiać, że o ile przeszkadzał „prawdopodobnie czynił to z oszczędności i dla dobra gospodarzy, aby płacili mniejsze podatki”. Oto są „różni przyjaciele” naszego rolnika.

Komitet Rodzicielski przy Szkole Powszechnej w Wysokiem-Mazowieckiem. Urządzona staraniem tego Komitetu w dniu 1-go lutego zabawa pod protektoratem Pana Wojewody Białostockiego miała na celu szarmonizowanie w powiecie życia kulturalno społecznego i dała nadspodziewane wyniki.

W salach szkolnych, pięknie udekorowanych pomysłu architekta Dezora, przygrywała muzyka wojskowa z Białegostoku. Na salach zebranych było przeszło 300 osób. nastrój pogodny, miły w bardzo dobrym tonie utrzymany. Na sali tanecznej i sąsiednich zabawowych przewinęło się wielu przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa bez względu na stanowiska, przekonania polityczne i t. p. Widziano p. postą Stanisława Mystkowskiego, Kellera, Naczelnika Urzędu Wojewódzkiego, z ziemian: p. hrabiego Krasickiego, pp Kiełczewskich, pp. Skarzyńskich, p. Włodkową, p. Bruhlówną, p. Dąbrowską, pp. Jakubskich, p. Gutkowskiego, p. Jeruzalskiego — pełnomocnika dóbr p. Jelińskiego, p. Rogoyskiego, p. Collego i wielu innych. Poza tym przedstawiciele władz, urzędów, wolnych zawodów i t. p.

Około godziny 23-ej zaszczylił zabawę swą obecnością p. Wojewoda H. Ostaszewski z małżonką na którą przybył w towarzystwie pp. star. Sulatyckich. Przybyłego przedstawiciela Rządu przywitała muzyka marszem, a delegat Komitetu i miejscowego społeczeństwa p. Dr. Majewski przywitał p. Wojewodę serdecznymi słowami. P. Wojewoda przyjął powitanie delegata Komitetu jako szczerą więź pracy z Rządem ze strony tegoż powiatu. Zabawa przeciągnęła się do następnego poranku i dopiero około godziny 9-ej rano reszta wytrwałych uczestników poszła do domów.

Czysty dochód z tej zabawy w kwocie 760 zł. przeznaczono na urządzenie specjalnej sali naukowej w Szkole Powszechnej w Wysokiem-Mazowieckiem.

W końcu podkreślić należy, że zabawa cieszyła się również powodzeniem wśród sfer wojskowych, co na tutejszym terenie rzadko można zanotować, a to z tych względów, że garnizonu wojskowego na tut. terenie w ogóle nie ma.

To też miłą niespodziankę sprawili organizatorom zabawy i publiczności pp. Dowódcy Pułków z Białegostoku pp. Pułkownicy Malinowski i Busler z gronem oficerów i ich rodzin. Również miłą niespodzianką dla pici pięknej na zabawie i wdzięcznie wspominate jest przybycie kilkunastu młodych oficerów oraz podchorążych ze Szkoły Oficerskiej w Zambrowie. To też bal ten zostanie jeszcze długo we wspomnieniach tutejszych mieszkańców, jako wyraz dalszej szczerzej opieki nad powiatem—naszych władz państwowych.

Zjazd delegatów Kas Stefczyka i spółdzielni mleczarskich. W dniu 25 stycznia r. b. w Wys.-Mazowieckiem w remizie och. straży pożarnej odbył się zjazd delegatów z powiatu wys.-mazowieckiego: Kas Stefczyka, spółdzielni mleczarskich i innych spółdzielni. Na zjazd przybyło 40 delegatów. Celem zjazdu było urządzenie konferencji, na której scharakteryzowano stan spółdzielni w powiecie i wyniki współpracy spółdzielni między sobą i centralami.

Ze sprawozdań wynika, iż w powiecie znajduje się 12 Kas Stefczyka, liczących 3400 członków, majątek kas wynosi 881.000.— zł. w czym udziały 76.000.— zł., fundusz obrotowy 125.000.— zł., różne 7.000.— zł. oszczędności rolników 202.500.— zł. oraz centrala około 340.000.— zł. Pożyczki członków wynoszą 694 000.— zł.

Spółdzielnie mleczarskie — 6 związkowych, jedna niezwiązkowa, liczą 3925 członków, 7000 krów. W 1938 r. przerobiono przeszło 9 milionów litrów mleka, 280.000.— kg. masła, obrót wynosił 1.200.000.— zł. W roku 1937 obrót wynosił 810 000.— zł., a więc wskazuje to na zwykłą.

Spółdzielnie rolnicze istnieją: w Wysokiem-Mazowieckiem wraz z filią w Sokołach 596 członków, samodzielna filia w Tykocinie — 80 członków.

Na terenie mazowieckim, w Sokołach, tykocińskim istnieje dość ściśła współpraca kas stefczyka, spółdzielni mleczarskich i spółdzielni handlowej. Na innych terenach postanowiono przystąpić do takiej współpracy.

Po konferencji ogólnej odbyły się konferencje działowe dla spółdzielni Kas Stefczyka, a osobne dla spółdzielni mleczarskich.

W sprawie spółdzielni mleczarskich omawiano podział terenu, zastosowanie zakładów do wymagań ustawy, oraz najważniejsze urządzenia zbiornic jaj przy tych spółdzielniach, które przynoszą w rezultacie znakomite wyniki jak np. zbiornica jaj urządzona przy mleczarni w Jabłonce.

Podobna konferencja z kas i spółdzielni odbyła się w roku 1937 w jesieni.

Żywołność Klubu Towarzyskiego w Wysokiem-Mazowieckiem. Założony w roku 1935 Klub Towarzyski w Wysokiem-Maz. skupiający miejscowych urzędników i obywateli, jako jedyny ośrodek publiczno-kulturalny, rozwinął w ostatnich czasach intensywną działalność w kierunku podniesienia i rozwoju. Duże zasługi położyli tu prezes klubu p. Dr. Majewski i gosp. p. Kulągowski, urz. Starostwa, oraz skarbnik J. Zalewski.

Kuchnia prowadzona ku ogólnemu zadowoleniu. Klub liczy 128 członków. Zarząd Klubu utworzył ostatnio sekcje: śpiewaczą, kulturalno-oświatową, (która urządza wieczory dyskusyjne), sekcję dramatyczną, która dała cztery przedstawienia w Wysokiem-Mazowieckiem, Czyżewie, Sokołach, i Łapach. Urządził kilka zabaw, zysk z jednej zabawy przekazał na dożywianie biednych dzieci. Zakupił za 245.— zł. miękkie meble, posiada pianino, radio-patefon, prenumeruje kilka dzienników. Obecnie nosi się nawet z zamiarem urzędzenia stałego kina w Wysokiem-Mazowieckiem.

Polski Związek zachodni: Polski Związek Zachodni w powiecie istnieje od roku 1934-go.

Stowarzyszenie to jest organizacją bezpartyjną, skupiającą wysiłki społeczeństwa polskiego dla wszechstronnego rozwoju polskich sił państwowych i narodowych na zachodzie.

W miarę możliwości urzeczywistnia wyżej wspomniany cel przez przeprowadzanie zbiórek pieniężnych, mających za zadanie polepszenie warunków gospodarczych i kulturalnych naszego pogranicza.

Dalszym odcinkiem pracy jest opieka nad ludnością polską w Niemczech. Wysyła co roku pewną kwotę na urządzenie „gwiazdki” naszym małym braciom zagranicą, jak również co roku przeprowadza kolonie letnie dla dzieci z pogranicza zachodniego. Na tych koloniach uczy się dzieci poprawnej mowy polskiej, narodowych polskich pieśni, historii i geografii naszego kraju. Nadmieniamy, iż Polaków poza granicami Polski jest około dziesięć milionów, z którymi jesteśmy związani niemi braterstwa, przeto powinniśmy zapobiec przed ich wynaradawianiem.

Znajomość, wspomnianych zagadnień, pogłębiaamy i utrwalamy w społeczeństwie polskim, przez akcję propagandową, jak to przez wygłaszanie odczytów, wyjaśniającą sytuację Polaków w Niemczech i przez przeprowadzanie „Tygodnia Propagandy”. Szczególnie aktywnie działa Koło w Łapach, które liczy tylko około 40 członków. Liczba ta jest bardzo mała w stosunku do celu, jaki ma Polski Związek Zachodni, przeto apelujemy do wszystkich obywateli, aby zaciągali się w szeregi członków i w ten sposób przyczynili się do realizowania naszych wielkich celów.

Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża na terenie tut. Pow. liczy obecnie razem członków rzeczywistych i popierających 235.

Siedziba mieści się przy ul. Rynek 11 Listopada Nr. 21.

W skład Zarządu wchodzi: Dr. Stanisław Majewski jako Prezes, P. Inspektor Szkolny Bolesław Hartwig jako Wiceprezes P. Mech Franciszek Naczelnik Urzędu Skarbowego jako II Wiceprezes, P. Boczkowski Stanisław Sekretarz, i P. Zalewski Józef Skarbnik.

Zarząd Oddziału przewiduje zorganizowanie w r. b. Tygodnia P. C. K. od 1 do 10 czerwca.

Liga Morska i Kolonialna na terenie tut. Pow. liczy 118 członków.

Siedziba Zarządu mieści się przy Sądzie Grodzkim w Wys.-Maz. Godność Prezesa piastuje P. Sędzia Grodzki Nagłowski Leon. I Wiceprezesa P. Popowski Ignacy—Nauczyciel, II Wiceprezesa P. Kiełczewski Zygmunt. Sekretarza P. Juskiewicz Jan, Sekretarz Sądu Grodzkiego.

Zarząd przewiduje urządzenie Tygodnia Morza od 24.VI. do 1.XII. b. r.

Zamierza również przy pomocy P. W., Magistratu i Straży Ogniowej urządzić duży basen propagandowy, który równocześnie służyć będzie ludności jako ośrodek sportowy (kąpiel, ślizgawka).

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej na terenie tutejszego Powiatu liczy obecnie razem członków rzeczywistych i popierających 2560, zgrupowanych w 47 Kołach Miejscowych.

Siedziba Zarządu Obwodu mieści się przy ul. Rynek 11 Listopada Nr. 21 w Wysokiem-Mazowieckiem.

Godność Prezesa piastuje Pan Starosta Powiatowy, Wiceprezesa P. Inspektor Szkolny Hartwig Bolesław [Sekretarza P. Kierownik kancelarii Starostwa Pow. Kulągowski Czesław.

W roku bieżącym Zarząd Obwodu ma zamiar urządzić imprezę lotniczą na większą skalę w dniu 25 czerwca b. r.

Przez kilkanaście lat swego istnienia na terenie tut. powiatu wykazała Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej największą działalność w roku 1938, co świadczy o zrozumieniu wśród ludności tut. powiatu, wielkiej roli Ligi. I w tym wypadku suche cyfry niech świadczą o wyleżonej pracy członków poszczególnych Zarządów Kół. Oto jak przedstawiają się wpływy z poszczególnych Kół miejscowych L.O.P.P. w roku 1938.

L. P.	Nazwa Koła	Skład-	Samolot	Im-	Ty-	Razem
		ki	lot	prezy	dzień	
		zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.	zł. gr.
1	Koło przy Urz. Skarb. w/m.	169.60	—	25.10	—	194.70
2	„ w Kobylinie	53.90	—	15.00	—	68.90
3	„ „ Jenkach	163.10	—	15.20	62.88	241.18
4	„ „ Klukowie	89.17	—	2.90	19.67	111.74
5	„ przy Szkole Handl. w/m.	20.25	—	10.00	—	30.25
6	„ w Jabłonce	230.37	270.82	10.00	8.80	519.99
7	„ „ Sokołach Zad.	100.45	—	—	—	100.45
8	„ „ Łapach	513.58	—	45.00	257.67	816.25
9	„ „ Jabłoni Kośc.	48.65	15.73	5.00	100.00	169.38
10	„ „ Tykocinie	269.06	32.20	10.00	—	311.26
11	„ „ Wys.-Mazowieckiem	843.15	—	78.00	204.60	1125.75
12	„ „ Sokołach	449.91	—	4.00	—	453.91
13	„ „ Poświętnem	232.03	—	30.00	10.00	272.03
14	„ „ Piekutach	—	—	13.00	—	13.00
15	„ „ Czyżewie	115.80	—	43.84	—	159.64
16	„ „ Dąbrówce Kośc.	70.10	—	10.00	121.50	201.60
17	„ „ Wyszonkach Kośc.	4.00	—	—	28.45	32.45
18	„ „ Brykach	12.00	—	10.00	—	22.00
19	„ „ Ciechanowcu	63.33	—	15.00	—	78.33
20	„ „ Jezewie	43.25	—	—	—	43.25
21	„ „ Złotorii	4.60	100.00	—	—	104.60
22	„ „ Siekierkach	21.40	—	3.33	—	14.73
23	„ „ Mystkach Rzymie	10.90	—	2.60	—	13.50
24	„ „ Bągienkach	31.80	—	—	—	31.80
25	„ „ Gołaszach Puszczech	15.60	—	—	14.60	30.20
26	„ „ Tykocinie Zyd.	107.52	—	10.00	—	117.52
27	„ „ Szepietowie	50.40	—	10.00	50.15	110.55
28	„ „ Czyżewie Zyd.	105.19	—	—	—	105.19
29	„ „ Dąbrowie Wielkiej	44.80	—	15.00	30.39	90.19
30	„ „ Świętku Wielkim	—	—	10.00	—	10.00
31	„ „ Łupiance Starej	—	—	10.00	17.85	27.85
32	„ „ Lubowiczu Wielkim	2.60	—	—	—	2.60
33	„ „ Kuczynie	5.70	—	—	24.60	30.30
34	„ „ Sawinie	4.20	—	—	—	4.20
35	„ „ Rzędzianach	5.00	—	—	29.50	34.50
36	„ „ Mazurach	18.35	—	—	—	18.35
37	„ „ Trojanowie	20.43	—	—	—	20.43
38	„ „ Wylinach Rui	—	—	—	10.00	10.90
59	„ „ Wojnach Krupach	—	—	—	28.45	28.45
Razem .		3940.00	418.75	402.97	1019.11	5781.02

Ze szczerem uznaniem należy tutaj wyróżnić Zarząd Miejskiego Koła L.O. P. P. w Wysokiem-Mazowieckiem, Łapach i Jabłonce Kościelnej, które w porównaniu z innymi Kołami wykazały największą działalność za co Zarząd Obwodu Powiatowego tą drogą składa podziękowanie tym Zarządom.

Równocześnie Zarząd Obwodu Powiatowego apeluje do całego społeczeństwa tutaj, powiatu, by zapisywało się na członków L. O. P. P. i drobnymi składkami dozbierało naszą Ojczyznę.

Towarzystwo Przeciwgruźlicze na terenie Pow. liczy obecnie 34 członków.

Siedziba mieści się przy Ośrodku Zdrowia.

Godność Prezesa piastuje Ks. Dr. Grunwald Kazimierz. Wiceprezesa P. Rudnicki Włodzimierz Rejent. Sekretarza P. Dworakowska Zofia Nauczycielka.

Zarząd działalności nie przejawia i zebrań nie urządza.

Oddział Powiatowy Związku Straży Pożarnych R. P. w Wys-Maz. na terenie tut. Pow. liczy obecnie 32 Straże Ochotnicze. 1 kolejową, 1 szkolną. Ogólna ilość członków czynnych wynosi 892. Prócz tego istnieje 4 drużyny Żeńskie liczące razem 42 członkinie.

Siedziba Oddziału Powiatowego mieści się przy ul. Rynek 11 Listopada Nr. 21.

W skład Zarządu Oddziału Wchodzi P. P. Sztylek Bolesław Prezes, Drewnowski Antoni i Cypko Rodzion Wiceprezesi, Brokowski Marian Sekretarz. Gliński Paweł Skarbnik.

W roku 1939 Oddział Powiatowy przewiduje dalszą motoryzację Straży Pożarnych w Powiecie.

Tanie wydawnictwa rolnicze:

a) Z Księgarni Rolniczej, Warszawa I. ul. Mazowiecka 10:

JAK ZAŁOŻYĆ I PROWADZIĆ OGRÓD OWOCOWY? na własny użytek, napisał Z. Makowski, wyd. II, str. 65, ryc. 10	0.90
JAK ZAKŁADAĆ I PROWADZIĆ SZKÓŁKI, DRZEW OWOCOWYCH I OZDOBNYCH? napisał P. Hoser, str. 64, ryc. 19	9.90
NAJWAŻNIEJSZE CHOROBY I SZKODNIKI DRZEW I KRZEWÓW OWOCOWYCH, nap. Św. Nowicki, str. 62, ryc. 16	0.90
OGRÓDEK WARZYWNY NA WŁASNE POTRZEBY, napisała Maria Karczewska, str. 60, ryc. 9, wyd. II	0.90
JAK ZAŁOŻYĆ INSPEKT? nap. inż. P. Dąbrowski, str. 64	0.90
UPRAWA INSPEKTOWA, ROZSAD I NOWALI, nap. inż. P. Dąbrowski, str. 64, ryc. 6	0.90
UPRAWA SZKLARNIOWA WARZYW I KWIATÓW, nap. E. Nehring, str. 64, ryc. 14	0.90
OGRÓDEK OZDOBNY PRZY DOMU, nap. inż. P. Dąbrowski, str. 64, ryc. 11	0.90
ROŚLINY OZDOBNE W MIESZKANIU, nap. E. Nehring	0.90

b) Z Księgarni Polskiej B. Połoniecki, Lwów, ul. Akademicka 2a:

ST. NIKOROWICZ: Jak sprzedawać jaja — wydanie trzecie	0.30
— Organizacja i technika prowadzenia konkursów gospodarstw drobiowych	0.40
G. LEGIN: Jak przeprowadzać chów jedwabników	0.35
— Żywopłoty z morwy białej—wydanie drugie	0.40
Inż. J. PAJAK i inż. A. SKOCZYLAS: Zdejmowanie i konserwowanie skór baranich	0.50
J. SMETAŃSKI: Zarys polskiej bibliografii rybactwa	0.60
E. TOMASZEWSKI: Tucz gęsi	0.40
— Zbyt drobiu żywego	1.25
Inż. O. KUNINEK: Jak poprawić jakość masła	0.30
Inż. A. SKOCZYLAS: Co należy wiedzieć o skórkach karakułowych	2.25

Powiatowy Związek Samorządowy zamierza z wiosną roku bieżącego przystąpić do budowy gmachu na pomieszczenie biur urzędów powiatowych na wyznaczonym do tego placu w Wysokiem-Mazow. przy ul. Polnej 5. W związku z tym Redakcja „Głosu” zwraca się do okolicznych mieszkańców powiatu, posiadających konie, o gratisowe przywiezienie przynajmniej po 1 furze kamieni na tę budowę, a to w celu zadokumentowania, że ludność projekt budowy gmachu na pomieszczenie urzędów popiera.

Ofiarodawcy będą wpisani do powiatowej złotej Księgi Pamiątkowej, gdzie również sami się podpiszą.

W celu ułatwienia odbioru kamieni na placu Redakcja prosi, by gospodarze poszczególnych wiosek przywieźli kamienie na plac w jednym dniu, ustalonym wspólnie z sołtysem. W sprawie przyjęcia kamieni zgłaszać się do Wydziału Powiatowego (do p. Zaremby).

PRZETARG

Wydział Powiatowy w Wysokiem-Mazowieckiem ogłasza przetarg na wykonanie studni artezyjskiej na placu Wydziału Powiatowego w Wysokiem-Mazowieckiem przy użyciu rur wiertniczych o średnicy 6 cali. Oferty winny zawierać koszty robocizny z własnymi narzędziami i koszty potrzebnych materiałów wraz z pompą ręczną oddzielnie.

Oferty należy składać do dnia 20 marca b. r.“

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta Powiatowy.

Redakcja przyjmuje artykuły tylko bezpłatnie i rękopisów nie zwraca.

W przysyłanych do druku artykułach redakcja zastrzega sobie dowolność poprawek i zmian według własnego uznania.

CENY OGŁOSZEŃ: cała strona 40 zł., pół strony 25 zł., 1/4 strony 15 zł.
drobne ogłoszenie do 25 słów 2 zł.

WYDAWCA: T-wo Przyjaciół m. Wysokiego-Mazowieckiego.

REDAKTOR: Wacław Budrewicz

Adres Redakcji i Administracji: Wys.-Mazow., ul. Jagiellońska 4.

Druk. „Lechia” Białystok, Ryn. Kościuszki 15, tel. 6-11.